

ISSN 1733-5140

Nr 9 (234) 2016
02.10.2016 r.
Rok XXII, 2, 50 zł



Nasza Parafia

Pismo redagowane przez wiernych obu parafii w Obornikach Śląskich



Słowo od proboszczów



Drodzy Parafianie!

Rozpoczęliśmy październik – miesiąc modlitwy różyńcowej. Gromadzimy się każdego dnia na wspólnej modlitwie, aby przez ręce Matki Bożej wypraszać u Boga potrzebne łaski. Różaniec święty to modlitwa, o którą prosi Matka Boża w swoich objawieniach. Czymże jest różaniec? Różaniec to modlitwa, która jest życiem, to zjednoczenie z Chrystusem wszystkich naszych myśli, słów, czynów, pragnień, cierpień, wszystkiego, co stanowi o naszym istnieniu. Różaniec to codzienne życie razem z Jezusem i Maryją. To nieustanne zanurzenie w tajemnicach zbawienia. To patrzenie na świat jak Maryja, oczami Boga, odrzucenie od siebie wszystkich zwierciadeł i luster, w które wpatruje się człowiek myśląc, że ogląda prawdziwą rzeczywistość, gdy tymczasem ogląda świat odbity w zwierciadłach zniekształconych przez grzech: przez ludzkie opinie, narzucone sposoby myślenia, fałszywe hierarchie wartości itd. Mówiąc czym jest różaniec, chciałbym podkreślić jedną wskaźkę, którą przekazała nam Matka Boża Fatimska. Matka Boża mówi bowiem o doskonałym różyńcu, w którym musimy połączyć naszą codzienność z modlitwą, postem i ofiarą. Jesteśmy wezwani do współfiarowania się z Chrystusem za zbawienie świata. Mamy naśladować swoim życiem Chrystusa i Jego Matkę w ich wielkiej modlitwie i ofierze. Kiedy w 1946 r. zapytano s. Łucję, co Matka Boża miała na myśli mówiąc o ofierze, wizjonerka podjęła wątek doskonałego różyńca i odpo-

wiedziała: „Przez ofiarę Matka Najświętsza rozumiała wierne wypełnianie swoich obowiązków”. I dodała, że codziennej ofierze powinna towarzyszyć codzienna modlitwa różyńcową: „Różaniec jest bardzo ważny, musimy go bowiem odmawiać, jeśli chcemy być wierni codziennym obowiązkom”. Siostra Łucja była przekonana, że bez modlitwy różyńcowej nie sposób zjednoczyć się z Bogiem w tajemnicach swego życia i nadać codziennym obowiązkom wymiar zbawczej ofiary. Bez różyńca nie sposób uczynić życia modlitwą. O tej „różyńcowej drodze” pisał Leon XIII: „Przez pobożne odmawianie różyńca tajemnice życia, śmierci i zmartwychwstania Jezusa mogą stać się częścią naszego codziennego życia. A kiedy centralne tajemnice wiary staną się częścią naszej codzienności, wtedy nic już nie będzie w stanie oderwać nas od Boga i zepchnąć z drogi świętości”. Natomiast Ojciec Święty Benedykt XVI powiedział „Przez różaniec bowiem pozwalamy prowadzić się Maryi, będącej wzorem wiary, w rozważaniu tajemnic Chrystusa i dzień po dniu jesteśmy wspomagani w przyswajaniu sobie Ewangelii tak, iż nadaje ona kształt całemu naszemu życiu. Dlatego, w ślad za moimi Poprzednikami, a zwłaszcza za bł. Janem Pawłem II, zachęcam do odmawiania różyńca, osobiście, w rodzinie i we wspólnotach, zasiadając w szkole Maryi, która prowadzi nas do Chrystusa, żywego centrum naszej wiary”.

Pokochajmy tę piękną modlitwę. Odmawiamy ją nie tylko w październiku, ale każdego dnia, łącząc swoje życie z życiem Jezusa i Maryi. Zachęcam do włączenia się w dzieło modlitewne Żywego Różyńca. Niech zastęp osób codziennie trwających na modlitwie różyńcowej wyprasza nam i całemu światu pokój, zgodę, miłość i szacunek. Królowo Różyńca Świętego – módl się za nami.

Ks. Jacek Wawrzyniak SDS



Drodzy Parafianie!

W miesiącu październiku, który w sposób szczególny poświęcony jest Matce Bożej Różyńcowej chciałbym zaprosić Was do tej modlitwy. Sama Maryja prosi nas, abyśmy odmawiali różaniec. Matka Boża upomina się o tę modlitwę w różnych objawieniach. W tym roku będziemy obchodzili 100-lecie objawień w Fatimie, gdzie Najświętsza Maryja Panna prosiła dzieci, którym się objawiła, aby odmawiały różaniec, bowiem przez tę modlitwę możemy wyprosić przez wstawiennictwo Królowej Różyńca św. wiele łask u Boga.

Jak mówił św. Jan Paweł II „Od wieków modlitwa różyńcowa zajmuje wiele miejsca w Kościele. Odmawiają ją wszyscy z zapałem. Chcę Was wezwać i zachęcić do coraz gorliwszego odmawiania różyńca. Sam wyrosłem z tradycji nabożeństwa różyńcowego w mojej rodzinnej parafii w Wadowicach. W miesiącu października ta modlitwa jest odmawiana we wszystkich kościołach i kaplicach w mojej Ojczyźnie. Pragnę zachęcić Was do tej modlitwy, która posiada taką głębię, a równocześnie wielką prostotę”. (30 IX 1981 r. audiencja w Castel Gandolfo).

Kiedy rozważamy tajemnice różyńca możemy zauważyć, że są one bardzo ściśle związane z historią naszego zbawienia, a jednocześnie pomagają nam zagłębić się w życie Chrystusa i Jego Matki. Od tajem-

nicy przyjścia Boga na ziemię przez Jego publiczną działalność i głoszenie człowiekowi Dobrej Nowiny o zbawieniu poprzez tajemnice męki, krzyża i śmierci ku chwale Zmartwychwstania. W dzisiejszym świecie niemal każdego dnia słyszymy o przemocy, atakach terrorystycznych, wojnach, ludzkich łzach i śmierci. Maryja ciągle wzywa nas do modlitwy różyńcowej w intencji pokoju na świecie. Podejmijmy zatem w tym miesiącu modlitwę różyńcową w naszych rodzinach, we wspólnocie parafialnej, a także indywidualnie odpowiadając w ten sposób na prośbę Matki Bożej. Czasami sami przeżywamy różne trudności w naszym życiu czy to osobistym, czy rodzinnym lub zawodowym. I po ludzku nie widzimy wyjścia z trudnych sytuacji. W różyńcu jest dla nas siła i nadzieja na pokonanie tego wszystkiego, co trudne, co przynosi nam codzienne życie. Maryja może wyprosić nam u swego Syna wiele łask, bo przecież jest Pośredniczką Łask Wszelkich i Wspomożeniem Wiernych. Zatem szczególnie w miesiącu październiku z ufnością bierzmy rózaniec do rąk i dobrego Boga przez Jej wstawiennictwo prośmy o potrzebne łaski dla nas samych, naszych rodzin, Kościoła św., parafii, Ojczyzny, a szczególnie prośmy o pokój na świecie.

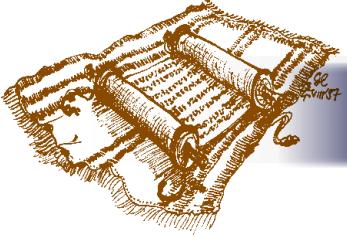
Kiedy ci czasem gorzko na tym świecie,
Kiedy cię smutek jak mgła owija,
Bieglij do Matki Bożej jako dziecię
Mówiąc doń „Zdrowaś Maryja”

Kiedy trudności piętrzy się szaniec,
Kiedy cię boleść do krzyża przybija,
Ach, weź do ręki wówczas rózaniec
I wołaj: „Zdrowaś Maryja!”

(Marian Paweł Skórzewski „Różaniec”)

Ks. Artur Kochmański, SDS

Nasza Parafia 3



Słowo na dziś

Słowo Boże

Dokądże Panie...

(Ha 1,2-3;2,2-4)

Dokądże, Panie, wzywać Cię będę, a Ty nie wysłuchujesz? Wołać będę ku Tobie: Krzywda (mi się dzieje)! – a Ty nie pomagasz?

Zdarzyło Wam się to kiedyś? Poczucie, że Bóg nie wysłuchuje, chociaż gorliwie prosicie? Wasze oczekiwania są słuszne, dążenia godziwe, prośby słuszne... I nic?

Romek przeżywał boleśnie to, że jego braciszek urodził się z porażeniem mózgowym. Tragedia! Ale przecież jest Bóg Miłosierny. Bóg, który kocha. Romek był człowiekiem wiary. Potrafił się modlić. Prosił więc w swoich modlitwach: „Boże, który wszystko możesz; Boże, który jesteś miłością – uzdrów mojego braciszka! Uczynь cud, bo dla Ciebie to pestka.” Ale cud się nie dokonał. Dlaczego? Nie było odpowiedzi. Romek przestał się modlić. Po co mi taki Bóg, który nie chce albo nie może mi pomóc? – mówił.

Czemu każesz mi patrzeć na nieprawość i na зло spoglądasz bezczynnie? Oto ucisk i przemoc przede mną, powstają spory, wybuchają waśnie.

Ania straciła wiarę w Boga Wszechmogącego patrząc na ogrom nieszczerść i niesprawiedliwości na świecie. Są ludzie czyniący зло, którzy działają bezkarnie. Nic się nie dzieje, nie uderza piorun z nieba. A przecież ludzie cierpią i giną! Jeśli Bóg nie działa... Jeśli nie powstrzymuje zła... (?)

I odpowiedział Pan tymi słowami: Zapisz widzenie, na tablicach wyryj, by można było łatwo je odczytać.

Istotnie, Bóg odpowiada na nasze wołania. Czemu nie słyszymy? Bo nie chcemy. Często wystarczy nam, że postawimy Boga pod ścianą. Że udowodnimy Mu Jego słabość. Zawinił, niech się nawet nie tłumaczy. Nie chcę zrozumieć, bo już wszystko rozumiem. Ja wiem, On niech się dowie!

Pierwszy grzech – pycha. Wmawiam sobie, że mogę być jak Bóg. Więcej – mogę być ponad Boga. Jego mogę poczuć, osądzać. Nie muszę Go słuchać!

Jest to widzenie na czas oznaczony, lecz wypełnienie jego niechybnie nastąpi; a jeśli się opóźnia, ty go oczekuj, bo w krótkim czasie przyjdzie niezawodnie. Oto zginie ten, co jest ducha nieprawego, a sprawiedliwy żyć będzie dzięki swej wierności.

Istotnie, przedstawiam Bogu swoją prośbę i włączam stoper. „Jeśli poprosilem, Ty działaj natychmiast!” Bo ileż można czekać? Drugi grzech – brak cierpliwości.

Kto z was, mając sługę, który orze lub pasie, powie mu, gdy on wróci z pola: Pójdź i siądź do stołu? Czy nie powie mu raczej: Przygotuj mi wieczerzę, przepasź się i usługuj mi, aż zjem i napiję się, a potem ty będziesz jadł i pił? Czy dziękuję słudze za to, że wykonał to, co mu polecono? (Łk 17,5-10)

Wiem, nie mogę traktować Boga jak „chłopca na posyłki”. Nie mam prawa domagać się czegokolwiek. Jednak czasem dopada mnie trzeci grzech – brak pokory.

ks. Stanisław Mucha SDS

Wspomnienie z pielgrzymki w Roku Miłosierdzia

Już tradycją parafii św. św. Judy Tadeusza i Antoniego Padewskiego stały się pielgrzymki do miejsc świętych. W tym roku, który obchodzimy jako Święty Rok Miłosierdzia, trasa pielgrzymia prowadziła nas szlakiem Miłosierdzia Bożego i jego wielkiej apostołki św. siostry Faustyny Kowalskiej. Pielgrzymka odbyła się od 1 do 7 września 2016 r., a jej przewodnikiem i organizatorem był piszący te słowa – ks. proboszcz Jacek Wawrzyniak.

Pierwszy dzień pielgrzymki rozpoczęliśmy od nawiedzenia sanktuarium urodzin i chrztu św. Faustyny w Świnicach Warckich. Siostra zakrystianka opowiedziała nam historię dzieciństwa i młodości siostry Faustyny. Następnie została odprawiona Eucharystia, po której udaliśmy się do Głogowca, wioseczki oddalonej od kościoła ok. 2 km. Tam zwiedziliśmy mały domek, w którym 25 sierpnia 1905 r. przyszła na świat Helena Kowalska i w którym obecnie zgromadzono pamiątki z czasów jej dzieciństwa i młodości. Kolejnym punktem naszej pielgrzymki był Płock – sanktuarium Boże-

go Miłosierdzia. Jest to wyjątkowe miejsce, nazywane „Betlejem Bożego Miłosierdzia”, ponieważ tam w 1931 r. Pan Jezus objawił się s. Faustynie i poprosił o namalowanie obrazu Jego wizerunku, w jakim jej się ukazał, z napisem „Jezu ufam Tobie”. Zdążyliśmy na Godzinę Miłosierdzia i Koronkę do Bożego Miłosierdzia. Później siostra przewodniczka oprowadziła nas po sanktuarium, a właściwie po jego nowej części, budowanej w podwórzu klasztoru. Wskazała na miejsce objawienia, gdzie powstaje kaplica adoracji, i na miejsce, gdzie pracowała siostra Faustyna przy wypieku chleba. Z Płocka udaliśmy się już na nocleg do Niepokalanowa. Po kolacji był czas na modlitwę i zwiedzanie kaplicy i celi św. Maksymiliana Kolbego, wielkiego męczennika miłosierdzia, którego 75 rocznica męczeńskiej śmierci w KL Auschwitz mija w tym roku.

Drugi dzień rozpoczęliśmy od Mszy św. w bazylice Matki Bożej Niepokalanej w Niepokalanowie. Po śniadaniu wyjechaliśmy w drogę do Wilna, gdzie przybyliśmy w go-►





► dzinach wieczornych. Po drodze nawiedziliśmy sanktuarium Matki Bożej w Sejnach.

Trzeci dzień pielgrzymki i pierwszy dzień zwiedzania Wilna rozpoczął się od nawiedzenia kaplicy zakonnej Sióstr Jezusa Miłosiernego. Zgromadzenie to założył bł. ks. Michał Sopoćko według polecen, jakie Pan Jezus przekazał s. Faustynie. W domu, w którym mieszkają siostry, w latach 1932 – 1934 mieszkał i posługiwał bł. ks. Michał Sopoćko. W kaplicy sióstr mieściła się pracownia malarska Eugeniusza Kazimierskiego. Został tam, pod kierunkiem s. Faustyny, namalowany pierwszy obraz Jezusa Miłosiernego. Oprowadzająca nas siostra pięknie opowiedziała o historii tego miejsca i potędze Miłosierdzia Bożego. Stamtaąd udaliśmy się do miejsca szczególnego w Wilnie, a mianowicie do Ostrej Bramy. Przed cudownym wizerunkiem Matki Bożej Ostrobramskiej – Matki Miłosierdzia sprawowaliśmy Eucharystię. Po niej był czas na indywidualną modlitwę i zakupienie pamiątek. Potem udaliśmy się na Antokol, gdzie zachował się jeden z budynków klasztornych, w którym żyła i pracowała s. Faustyna. To właśnie w tym miejscu Pan Jezus podkutował jej Koronkę do Bożego Miłosierdzia. Modlitwę tę odmówiliśmy tam wspólnie. Kolejnym miejscem zwiedzania była katedra wileńska, w której mieści się kaplica z relikwiami św. Kazimierza Królewicza. Później zwiedziliśmy starówkę wileńską, a na niej: domy, w których mieszkał Adam Mickiewicz i Juliusz Słowacki, ratusz, późnogotycki kościół św. Anny, gotycki kościół bernar-

dynów pw. św. Franciszka i św. Bernarda, cerkiew Świętej Trójcy oraz celę Konrada, a w monasterze Świętego Ducha cerkiew pod tym wezwaniem z relikwiami męczenników wileńskich. Ostatnim punktem dnia była modlitwa i zwiedzanie cmentarza na Rossie. Tam na monumencie Matka i Serce Syna – czyli grobie matki marszałka Józefa Piłsudskiego, w którym złożone jest również jego serce, złożyliśmy kwiaty i zapaliliśmy znicze przywiezione z Obornik.

Czwarty dzień rozpoczęliśmy od Eucharystii w sanktuarium Bożego Miłosierdzia, w którym znajduje się pierwszy obraz Jezusa Miłosiernego. Później zobaczyliśmy pałac prezydencki, budynki Uniwersytetu Wileńskiego, alumnat, kościół Ducha Świętego. Około południa udaliśmy się do Ponar, wsi, w której podczas II wojny światowej stracono ok. 100 tysięcy obywateli Rzeczypospolitej, w tym ok. 20 tysięcy Polaków. Pojechaliśmy potem do Trok, gdzie zwiedziliśmy zamek księcia Witolda i odbyliśmy rejs statkiem po jeziorze Galve, na którym znajduje się 20 wysepek. W czasie rejsu podziwialiśmy przepiękne krajobrazy w tym widok na pałac Tyszkiewiczów.

Piątego dnia pielgrzymki opuściliśmy Wilno śpiewając pieśń „Matko przed Twoim Obrazem, może już ostatnim razem...” oraz piosenkę wileńską „Żegnaj Wilno”. Dotarliśmy do Szawli na Górę Krzyży, niezwykłego sanktuarium, w którym naród litewski złożył kilkadziesiąt tysięcy krzyży wotywnych. Góra ta, zwaną także Świętą Górą, jest miejscowością pielgrzymek i uroczystości religijnych. Papież Jan Paweł II podczas swojej podróży apostolskiej na Litwę celebrował tam Mszę świętą. Na Świętej Górze pozostawiliśmy wspólny krzyż od naszej parafii, oraz swoje krzyżyki indywidualne, aby Bóg Miłosierny nam błogosławił. Tam też sprawowaliśmy Eucharystię. Później pojechaliśmy do Szydłowa

– litewskiej „Częstochowy”, gdzie w XVII w. odnotowano objawienie Matki Boskiej, która ukazała się dzieciom pasącym owce. Jest to największe litewskie sanktuarium maryjne, które podczas swej pielgrzymki do Krajów Bałtyckich odwiedził św. Jan Paweł II. Na nocleg dotarliśmy do Kowna.

Szósty dzień upłynął nam na zwiedzaniu Kowna. Mszę św. sprawowaliśmy w kościele bernardynów pw. św. Jerzego. Świątynia ta jest bardzo zdewastowana, ponieważ w okresie komunizmu zamieniono ją na magazyn. Jest to jeden z pięciu najcenniejszych zabytków gotyckich na Litwie. Stamtaąd udaliśmy się do parku Santakos, w którym Jan Paweł II odprawiał Mszę św. 6 września 1993 r. My byliśmy w tym miejscu 6 września 2016 r. – dokładnie 23 lata od tamtego wydarzenia. Następnie zwiedziliśmy kowieńską starówkę, m.in.: kościół Trójcy Świętej wraz z byłym klasztorem bernardynek (obecnie seminarium duchowne), archikatedrę św. św. Piotra i Pawła oraz dom, w którym mieszkał Adam Mickiewicz. Spacer zakończyliśmy nad Niemnem, który w tym mieście nie jest taki piękny i błękitny, jak to opisywała Eliza Orzeszkowa. O godz. 13.00 opuściliśmy Kowno i wyruszyliśmy w drogę powrotną do Polski. W Suchowoli nawiedziliśmy sanktuarium narodzin i chrztu bł. ks. Jerzego Popiełuszki i zwiedziliśmy Izbę Pamięci poświęconą temu męczennikowi za wiarę i Ojczyznę. Dzień zakończyliśmy niespodzianką. Otóż nasz parafianin, obecnie student Akademii Teatralnej w Białymostku, Patryk Ołdziejewski, zaprosił nas do obejrzenia spektaklu, w którym występuje, Przedstawienie pt. „Czas na piknik” zaprezentowano w Muzeum Wsi Podlaskiej. Poczuliśmy się trochę jak dzieci, ale do dzieciństwa miło wracać.

Ostatni dzień pielgrzymki to już czas powrotu. Ale jeszcze zwiedziliśmy Tykocin

– miasto położone nad Narwią i nazywane miastem dwóch kultur: polskiej i żydowskiej. Po Mszy św. w kościele Świętej Trójcy i zwiedzeniu tej świątyni udaliśmy się na spacer po Tykocinie, oglądając m.in. alumnat, Stary Rynek z pomnikiem Stefana Czarnieckiego, synagogę. Miasto znane jest też z tego, iż kręcono tam sceny plenerowe do wielu filmów fabularnych, jak np. „Biała Sukienka”, „U Pana Boga za miedzą”, „U Pana Boga w ogródku”. Z Tykocina udaliśmy się do domu i w godzinach wieczornych dotarliśmy do Obornik Śląskich.

Czas pielgrzymki był przepełniony modlitwą wspólną i indywidualną, śpiewem Godziniek ku czci NMP, i śpiewem pieśni. Ks. proboszcz, oprócz homilii, głosił konfe-



rence na temat uczynków miłosierdzia co do duszy. Pielgrzymka była dla nas czasem doświadczenia Bożego Miłosierdzia w tych szczególnych miejscach, w których Pan Jezus siostrze Faustynie przekazał jego tajemnicę i wielkość. Towarzyszyli nam wielcy apostołowie i męczennicy Bożego Miłosierdzia: św. Faustyna, bł. ks. Michał Sopoćko, św. Jan Paweł II, św. Maksymilian Kolbe, bł. ks. Jerzy Popiełuszko. A przede wszystkim szlakiem miłosierdzia, rozlewając swoje łaski, prowadzili nas sam Jezus Miłosierny i Matka Miłosierdzia. Dziękujemy Panu Bogu za kolejny piękny i ubogacający nas duchowo czas pielgrzymki. Następna już za rok!

Ks. Jacek Wawrzyniak SDS

Poznać, pokochać, naśladować

Jestem siostrą zakonną. Droga życia do dzisiejszego dnia nie była łatwa, ale i nie była trudna. Bóg prowadził mnie od początku mojego istnienia. Pragnę podzielić się z Tobą moją historią życia, tym jak poznalam, pokochalam i jak starałam się naśladować Pana Jezusa.

Wychowałam się w religijnej, katolickiej rodzinie. Oprócz moich rodziców, szóstki rodzeństwa mieszkała z nami także babcia. Kiedy już dostatecznie grzecznie się zachowywałam, to zaczęłam chodzić do kościoła na niedzielne msze święte i na nabożeństwa. Miałam wtedy 5-6 lat. Później zaczęła się religia w szkole podstawowej. Gdy chodziłam do szkoły znalazłam już wszystkie podstawowe modlitwy. W domu uczyła mnie ich babcia, wieczorem, razem z rodzeństwem, klękaliśmy do modlitwy. W trzeciej klasie szkoły podstawowej, na pytanie pani nauczycielki: kim chcesz zostać?, odpowiedziałam: zakonnicą. Chociaż tak naprawdę to ja w wieku 10 lat nie widziałam żadnej siostry zakonnej, chyba że na obrazku w książce. To pytanie pojawiło się także w I klasie gimnazjum. Wtedy podałem więcej przykładów: nauczycielką (j. polskiego, wf-u, religii), ale to pierwsze także pozostało: siostrą zakonną. Jak wyglądało moje życie religijne w tym czasie? Uczestniczyłam w mszach św. niedzielnych oraz pierwszosobotnich; w nabożeństwach w kaplicy w Golędzinowie. Raz w miesiącu się spowidałam. W trzeciej klasie gimnazjum przyjęłam sakrament bierzmowania. Nie zmienił on wtedy wiele w moim życiu. Brakowało mi mojej własnej modlitwy, cho-



ciaż świadomość przyjęcia daru była obecna. Podsumowując pierwszy etap mojego życia mogę napisać, że poznalam Jezusa. Przyszedł czas liceum. Wyjechałam na sylwestra z duszpasterstwem akademickim. I od tego momentu moja świadomość religijna zaczęła powoli wzrastać. Zaczęłam jeździć na rekolekcje, dni skupienia, wyjazdy religijne. Kilka razy w tygodniu starałam się być na mszy św. Przyszedł czas matury. Napisałam i poszłam na teologię. W tym czasie chciałam już wybrać co dalej, jakie powołanie realizować w życiu, ale ciągle byłam niezdecydowaną. Chociaż czułam, że Bóg prowadzi mnie do zakonu, to ciągle mówiłam Mu: jeszcze nie teraz, chcę iść na studia. Dlaczego teologia? Ponieważ pragnienie bycia nauczycielką trwało nadal. Pokochałam Jezusa, ale jeszcze nie wiedziałam, co z tym się wiąże. Czas studiów był bardzo intensywny: problemy z kolanem, włączenie się w życie religijne na wsi i w parafii. Kilka razy uczest-



nicywałam w rekolekcjach u sióstr zakonnych. Już pod koniec liceum, a intensywniej w czasie studiów, zaczęłam poznawać o. Jordana – założyciela Salwatorianów i Salwatorianek. Związałam się z grupą Salwatorianów Świeckich. Ojciec Jordan ujął mnie swoim Dziennikiem Duchowym. W moim sercu pojawiło się pragnienie naśladowania Jezusa. Chciałam skończyć studia, pracować w szkole i w ten sposób Jego naśladować, będąc osobą świecką. Ale czy człowiek może być sam? Skończyłam studia. W wakacje z dnia na dzień dostałam pracę w szkole. Zaczęłam pracować. Był to wspaniały czas. W lutym 2013 roku pojechałam na kilka dni do pewnej siostry salwatorianki, którą poznalam 9 lat wcześniej. Przez ten czas nie było okazji, aby się spotkać i porozmawiać. Przyglądałam się tej małej wspólnocie. Wróciłam do domu, do pracy. A w sercu i na modlitwie ciągle myślałam jak to wszystko ułożyć. W czerwcu powiedziałam mamie, że chcę wstąpić do sióstr salwatorianek. Zrezygnowałam z pracy. Pod koniec lipca pojechałam do Goczałkowic, gdzie poczułam się jak w domu. I wróciłam we wrześniu, aby rozpocząć formację. Pan Bóg spełnił wszystkie moje marzenia. Pokazał mi czym jest wspólnota.

15 sierpnia br. złożyłam pierwsze śluby zakonne. Moją pierwszą placówką jest Olsztyn, gdzie będę pomagała w przedszkolu prowadzonym przez siostry salwatorianki. Pragnę w Zgromadzeniu Sióstr Salwatorianek jeszcze bardziej Go poznawać, więcej Go kochać i pełniej naśladować.

Jako tekst, który widnieje na obrazku z okazji złożenia pierwszych ślubów, wybrałam fragment z Pierwszego Listu do Koryntian: Stań się wszystkim dla wszystkich, abyś wszelkim sposobem przynajmniej niektórym mogła zapewnić zbawienie. (Por. 1 Kor 9, 22).

Dlaczego akurat ten fragment? O tym już niedługo napiszę.

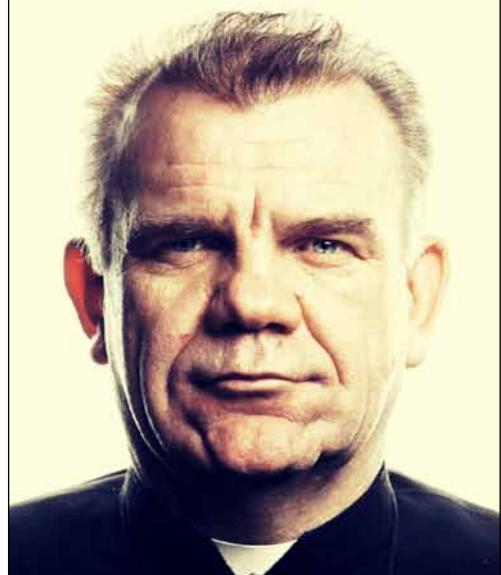
s. Madgalena Liszka

ZAPRASZAMY

MŁODZIEŻ PRZYGOTOWUJĄCA SIĘ DO SAKRAMENTU BIERZMOWANIA NA SPOTKANIE Z GOŚCIEM

10 października (poniedziałek)
po mszy wieczornej

kościół pw. Judy Tadeusza i Antoniego Padewskiego
w Obornikach Śląskich



O. Kazimierz Tyberski OMI

Zgromadzenie Misjonarzy Oblatów Marii Niepokalanej

Kapelan więzenny, który od ponad 20 lat pracuje z najgroźniejszymi kryminalistami

Święta Teresa z Kalkuty

W niedzielę 5 września br. przeżywaliśmy kanonizację Matki Teresy z Kalkuty. Jednak – jak powiedział papież Franciszek – pozostanie ona dla nas na zawsze Matką Teresą z Kalkuty. Trudno nam będzie mówić „święta Teresa z Kalkuty”.

W tym momencie wypadałoby przytoczyć życiorys świętej, padłyby tu zapewne ścisłe daty i kryjące się za nimi fakty. Ale czy przez to dowiedzielibyśmy się czegoś nowego o Niej? Przecież żyła w naszych czasach, wszyscy słyszeliśmy o tym, że pojechała do Kalkuty, aby służyć najuboższym. Dlatego też najlepiej będzie jak oddamy Jej głos. Św. Teresa z Kalkuty lubiła powtarzać: „**Jeśli nie możesz nakarmić stu osób, nakarm jedną**”. Ale mówiła też o innym polu misyjnym, niematerialnym: „**Głód miłości jest o wiele trudniejszy do zaspokojenia niż głód chleba**”. Czyniąc ze swego życia „coś pięknego dla Boga”, wykazała się determinacją, charakterystyczną dla uczniów Chrystusa. „**Pierwszym krokiem do świętości** – powiedziała kiedyś – **jest jej pragnienie**”. Kluczowe znaczenie ma tu pragnienie samego Boga. Jeżeli boimy się pójść za Jezusem, całkowicie się Jemu ofiarować i zaufać, to niech pociechą będą słowa Matki Teresy z Kalkuty: „**Należysz do Jezusa. Nic nie może Cię od Niego oddzielić. Warto zapamiętać to jedno zdanie. Jezus będzie twoją radością, twoją siłą. Jeśli będziesz się trzymać tego zdania, to pokusy i trudności wprawdzie przyjdą, ale nie zdolają Cię złamać... Modl się, abyś odpowiedział na wezwanie Jezusa prostym tak**”. „**Jezu, mówię Ci tak! Pójdę za Tobą bez względu na to, ile będzie mnie to kosztować**”.

Małgorzata Laskowska



Słowa Matki Teresy z Kalkuty:

Miłość przemienia

Oni potrzebują naszych rąk, by im służyły, i naszych serc, by dawały im miłość... Pewnego dnia znalazłam ubogie dziecko, które nie chciało jeść. Jego matka zmarła. Znalazłam siostrę, która była bardzo podobna do jego matki. Powiedziałam jej, żeby nie zajmowała się niczym innym, jak tylko opieką nad tym dzieckiem. Apetyt wkrótce mu wrócił. **Zostaliśmy stworzeni tym celu, by kochać i być kochanymi**.

Bóg troszczy się o ciebie

Pewien człowiek przyszedł do naszego domu i powiedział: „Moje jedyne dziecko umiera! Doktor zalecił lekarstwo, które można dostać tylko w Anglii”. Podczas tej rozmowy przyszedł ktoś inny z koszem leków... Na samym wierzchu leżał właśnie ten lek, którego mężczyzna potrzebował dla umierającego dziecka! Gdyby leżał głębiej, to bym go nie zobaczyła. Gdyby przyniesiono go wcześniej lub później, mogłabym nie pamiętać. Przyszedł akurat na czas. Stałam przed tym koszem i myślałam: „Na świecie są miliony dzieci, a Bóg troszczy się o to jedno małeństwo”. Zobacz czułą troskę Boga o ciebie i o mnie. **On uczyniłby to samo dla każdego z nas**.

Czuła miłość w domu

Przypominam sobie matkę dwanaściorga dzieci, z których ostatnie było straszliwie zniszczalcone... Zaproponowałam, że przyjmę to dziecko do naszego domu, gdzie mamy wiele innych w podobnym stanie. Kobieta zaczęła płakać: „Na Boga, Matko – powiedziała – nie mów mi tego. Ta córeczka jest największym darem Boga dla mnie i mojej rodziny. To na niej koncentruje się cała nasza miłość. Gdybyś ją nam zabrała, nasze życie byłoby puste”. Jej miłość była pełna wyrozumiałości i czułości. Czy mamy dziś taką miłość? Pokój i wojna zaczynają się w naszym własnym domu. **Jeśli rzeczywiście chcemy pokoju na świecie, zaczniemy od wzajemnej miłości w naszych rodzinach**.

Jezus w ubogich

To Jezus ukrywa się pod postacią ubogiego... Trędowaci, umierający, głodujący, nadzy – wszyscy oni są Jezusem.

Św. Matko Tereso z Kalkuty, naucz nas iść i czynić małe rzeczy z wielką miłością, a poprzez to przybliżać się do Jezusa

Życzenia

Dla księdza proboszcza Artura Kochmańskiego z okazji imienin (przypadających 6 października) serdeczne życzenia dobrego zdrowia, wielu sił i wytrwałości w pracy duszpasterskiej, wsparcia od Boga i ludzi w trudzie kierowania parafią oraz dużo radości z pomyślnego realizowania zamierzeń, a na każdy dzień życia kapłańskiego i zakonnego – opieki Matki Bożej, darów Ducha Świętego i obfitych łask Boskiego Zbawiciela przekazuje

zespoł redakcyjny „Naszej Parafii”

Wyczuwałam bicie Twojego serca

Znalazłam Ciebie w wielu miejscach, Panie. Wyczuwałam bicie Twojego serca w doskonalej ciszy pół, w ciemnym tabernakulum Twojej pustej katedry, w jedności serc i umysłów wspólnoty osób, które Cię kochają, Znalazłam Ciebie w radości, w której Cię szukam i często znajduję. Ale zawsze znajduję Cię w cierpieniu. Cierpienie jest niczym uderzenie dzwonu, wzywającego oblubienice Boga do modlitwy. Panie, znalazłam Cię w straszliwym ogromie cierpienia bliźnich. Widziałam Ciebie we wzniósłej akceptacji i w niewytłumaczalnej radości osób, których życie nękanie jest bólem. Anie nie udało mi się znaleźć Ciebie w moich małych bólach i w moich banalnych przykrościach. Pozwoliłam bezwzględnie przemijać dramatowi Twojej męki odkupieńczej w moim utrudzeniu. A radosna witalność Twojego zmartwychwstania stłumiona jest szarzyzną mojego litowania się nad sobą.. Panie, ja wierzę. Ale Ty wspomóż moją wiarę.

Matka Teresa

Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia z Hodowicy

Wsztuarium Matki Bożej Pocieszenia z Hodowicy w kościele pod wezwaniem św. Augustyna przy ul. Sudeckiej znajduje się cudowny obraz Matki Bożej Pocieszenia, patronki rodzin i młodych małżeństw. Jest to namalowana akwarelą kopia figurki Maryi z Dzieciątkiem z przydrożnej kapliczki.

Przywieziony został z Hodowicy pod Lwowem, gdzie trafił w XIX w. z Moraw. Ma bardzo ciekawą historię. Obraz trafił do rodzinny Rączkowskich z Hodowicy. Z czasem szczeriał i stracił



kolory. Nagle, w roku 1852, w cudowny sposób odzyskał dawny blask. Nawet specjalne komisje z kurii stwierdziły, że nie jest to wynik

żadnego oszustwa. Od tego czasu do obrazu zaczęły ściągać tłumy wiernych, a liczne wota stanowiły świadectwo doznanych łask od Matki Bożej. W 1932 r. obraz został uroczyście koronowany. Po wojnie trafił do Wrocławia, przez pewien czas był w prywatnej kaplicy abp. Bolesława Kominka, który przekazał obraz kapucynom. Kościół wyniesiono do rangi sanktuarium maryjnego 30 kwietnia 1961 r.

Adres:

ul. Sudecka 90, Wrocław

Nabożeństwa:

w niedziele: 6.30; 8.00; 9.30; 11.00; 12.30; 16.00; 19.00; 21.00
6.30; 8.00; 9.30;
w dni powszednie: 6.15; 8.15; 18.30

Msza o uzdrowieniu

26 września w kościele NSPJ odbyła się Msza św. z modlitwą o uzdrowienie, którą poprowadził ks. Przemysław Marszałek.



Oprawę muzyczną zapewnił zaproszony zespół NOE. W przygotowaniu liturgii włączyli się członkowie wspólnoty „Pokój i Radość”. Kościół był pełny. W specjalnej Modlitwie Wiernych prosiliśmy o uwolnienie

z wszelkich chorób, nałogów i przywiązań do grzechu. Przypominając sobie swój chrzest, obecni wyznali wiare w Jezusa Chrystusa, który

ma moc uzdrowienia człowieka. Każdy mógł zbliżyć się do Chrystusa, by przyjąć Jego światło i obmyć się symbolicznie w wodzie życia.

Modlitwa uwiebienia zakończyła się wyjściem Pana Jezusa pod osłoną Najświętszego Sakramentu do ludzi i błogosławieństwem.

Malgorzata Pawlak

Najświętsza Panna z Gidl

dwa razy Ją obwozili a na trzeci przemówiła:

„Zanieście mnie na tę rolę, bo Ja mam taką wolę”.
„Chwała Tobie, Jezu, Panie! Na mej roli klasztor stanie!”

Tę pieśń wieczorem odmawiam jako modlitwę, czasami w dzień śpiewam (od dziecka, przez tyle lat!). Z Uniwersytetem Trzeciego Wieku w Uniwersytecie Wrocławskim byliśmy z pielgrzymką na Jasnej Górze, pojechaliśmy też wtedy do Gidl, do Matki Bożej Gidelskiej. Tam, przy ambonie powiedziałam, że od dziecka znam tę właśnie pieśń i zaśpiewałam ją.

Irena Kwiatkowska,
jako dziecko Michalewska

P.S. Komornica to osoba, która nie miała własnego domu czy mieszkania i mieszkała u gospodarza za tzw. „komorne” (była służącą).



**MIĘDZYPARAFIALNY
ZESPÓŁ CARITAS
W OBORNIKACH ŚL.**

PUNKT wydawania i przyjmowania odzieży oraz drobnego sprzętu AGD w Domu Katolickim przy ul. Wyszyńskiego czynny jest w każdy wtorek: rano – od godziny 10 do 12 oraz po południu – od godziny 15 do 17.

DYŻUR TELEFONICZNY Caritas Oborniki Śląskie: od poniedziałku do piątku od godziny 16.00 do godziny 17.00 pod nr **531-123-125**.

Maryja – Matka Jezusa a sakrament chrztu świętego

W październiku Kościół odprawiając nabożeństwa różańcowe stara się przypomnieć, że Maryja zajmuje centralne miejsce w historii zbawienia. Znajduje się w sercu Kościoła, w tajemnicy Jezusa Chrystusa.

Chrześcijanin poprzez modlitwę różańcową zwraca się ku Maryi – Matce Jezusa, bo przez Nią przyszło na ziemię zbawienie świata, przyszedł Jezus Chrystus. Zaczęło się od zwiastowania Bożego posłańca o poczęciu się w Niej Jezusa Chrystusa. Była to dla Maryi najwspanialsza, lecz trudna do przyjęcia wiadomość.

Podobnie jest dzisiaj. Są ci, którzy są posłanymi w Kościele, przepowiadają – głoszą kerygmat, zwiastują Dobrą Nowinę, że Bóg wybrał każdego z nas, by w nas narodził się Jezus-Syn Boży. Maryja pytała: Jak to ma się stać? Podobnie i ja zadaję sobie to pytanie, gdy słucham przepowiadania. I tutaj porównuję Zwiastowanie Maryi do głoszonego przez ewangelizatorów kerygmatu. Sprawia on, że w tym, kto go przyjął, poczyna się, za sprawą Ducha Świętego, nowe życie – życie wiarą. Dla Maryi po zwiastowaniu przychodzi okres ciąży, w czasie którego Jezus rośnie w jej łonie. Na początku dziecka się nawet nie zauważa, ale później zaczyna kopać, aż wreszcie pragnie przestrzeni, aby wyjść na zewnątrz i ukazać się światu jako nowe stworzenie. Tym wyjściem na zewnątrz było narodzenie się Pana Jezusa z Maryi, a dla

chrześcijanina jest chrzest św. – Kościół mówi, że rodzi się nowy człowiek (człowiek staje się „nowym stworzeniem”). W chrześciuństwie czas od poczęcia (przyjęcia kerygmatu) do chrztu jest określony słowem katechumenat. W tym okresie Słowo Boże – nasiono, które zostało przyjęte, ma się rozwijać, rosnąć, aż stanie się Jezusem Chrystusem dojrzałym. W tym czasie inni widzieć powinni dawane już znaki stwierdzające, że to dziecko (Jezus) naprawdę jest we mnie, bo w finale ma nastąpić poród. Jezus ma się ukazać we mnie po okresie

ciąż (katechumenatu) w świetle dziennym, bo jakże mogą być narodziny bez dziecka? Jak może odbyć się chrzest św. bez bez ukazania się świata nowego człowieka ukształtowanego na wzór Jezusa Chrystusa?

Tak w pierwszych wiekach rodził się chrześcijanin, tak powiększała się wspólnota – Kościół. Bóg posyłał posłańców, którzy przepowiadali z mocą kerygmat. Na skutek przepowiadania formowała się rzeczywista wspólnota ludzi, którzy usłyszeli i przyjęli Słowo. Przyjęli w Słowie Bożym Jezusa Chrystusa Zmartwychwstałego i trwając w łasce Ducha Świętego dojrzewali w Ko-



ściele jako katechumeni, jak w łonie matki do czasu swoich nowych narodzin, do czasu sakramentu chrztu św. Bo chrzest jest bramą, przez którą w sposób widzialny wchodzi się do Kościoła. Ci ludzie, których prowadził Duch Święty, przeżywali swoją drogę do dojrzałej wiary we wspólnocie, w Kościele. Dzisiaj natomiast czas odkrywania na nowo wartości otrzymanego w dzieciństwie chrztu św. przybiera różne formy. Ten czas dla człowieka od zwiastowania do narodzin „nowego człowieka” jest niezbędny. Innej drogi nie ma do narodzin chrześcijanina. Bardzo pomocne na tej drodze do wiary żywej jest zawsze Słowo Boże, liturgia i wspólnota braci w Kościele.

Zdaję sobie jednak sprawę, że chrzest jako sakrament (znak) przyjąłem jako niemowlę. Słów zwiastowania w czasie udzielanego mi sakramentu nie rozumiałem, więc ich nie przyjąłem. Nie było więc poczęcia i następnie okresu „ciąży” (katechumenatu). Wiara nie zdążyła urosnąć, rozwinać się. Potrzebny jest zatem ochrzczonemu nowy czas określany w Kościele jako neokatechumenat, a także jako katechumenat dorosłych. Ten czas można porównać do drogi. Na początku muszę usłyszeć zwiastowanie i gdy odpowiem jak Maryja – „Niech mi się stanie według Słowa Twego” – świadomie ruszam do celu. Na końcu tej drogi, będąc ochrzczonym, odnawiam w Kościele przyrzeczenia chrzcielne – odnawiam mój chrzest. Kościół wielokrotnie dawał mi okazję do odnowy przyrzeczeń chrzcielnych. Czy zastanawiałeś się dlaczego Kościół to robi? Myślę, że jest to moment do refleksji, czy faktycznie jestem już nowym człowiekiem. Aby można było odnowić świadomie chrzest, widoczne powinny być u mnie znaki wiary, że w swoim wnętrzu posiadam Jezusa Chrystusa. Jeżeli nie, wtedy to co mam, jest ciążą urojoną, bo wewnętrznie nie mam niczego. Nie można prawdziwie odnowić chrztu, jeśli

nie wykonuje się dzieł życia wiecznego, które pokazują, że Jezus jest wewnątrz mnie żywy.

Niech udział w październikowych nabożeństwach różańcowych zwróci moją uwagę na wydarzenia w życiu Maryi, na historię Jej życia i na historię mojego życia. Niech powstanie refleksja, czym był dla mnie chrzest św.? Czy tak naprawdę jestem „nowym stworzeniem”? Niech październik będzie dla mnie miesiącem szczególnym, w którym Maryja, Matka Odkupiciela i nasza Matka będzie prowadzić mnie do Swego Syna. Zaowocuje to pogłębieniem mojej wiary, a tym samym przyczyni się do odkrycia na nowo wartości chrztu św. Niech będzie czasem oceny stanu mojej wiary szczególnie w roku, w którym przeżywamy 1050-lecie chrztu Polski.

Zbigniew Stachurski

Być świadkiem

Być świadkiem Chrystusa
Wsłuchiwać się w Jego słowa.
Niech nikogo nie zwiedzie
Złego zagłuszająca gołomowa.
Niechaj nie zmamią
Medialnych obietnic bęlkoty
Ani głośne reklamy
Blichtru i miernoty.
Być świadkiem Chrystusa
Wsłuchiwać się w Prawdę
I w Jego słowa
I nie pozwalać złu
Omotać się, czy zmanipulować.
Być świadkiem Chrystusa,
Pokornym, gorliwym,
Żeby każdego z nas
Można było
Nazwać sprawiedliwym.

Konstancja Bogumiła Załęska

Św. Jadwiga nauczycielką miłosierdzia

Już za dwa tygodnie wyruszymy na coroczną pielgrzymkę do grobu św. Jadwigi do Trzebnicy. W roku miłosierdzia warto przypomnieć, że św. Jadwiga jest patronką dzieł miłosierdzia.

Poślugiwała wszystkim, którym tylko mogła. Była kobietą, która jasno i wyraźnie wiedziała, czego chce i jak do tego dążyć. Chciała zostać świętą i całe swoje życie podporządkowała tej idei. Nie ograniczała się tylko do modlitwy. Była kobietą przedsiębiorczą, jej aktywna działalność wypływała z głębokiej odpowiedzialności za Kościół. Spotkałam się nawet ze zdaniem, że służenia biednym w wydaniu św. Jadwigi nie można nazwać tylko działalnością charytatywną. Była to bowiem przemyślana polityka społeczna, którą wprowadzała na terenach rządzonech przez jej męża, księcia Henryka Brodatego.

Atmosfera pobożności, w której wzrastała w klasztorze benedyktynek w Kitzingen wy cisnęła w niej głębokie piętno, które zaowocowało po latach w niezliczonych dziełach miłosierdzia. Na swojej drodze św. Jadwiga często spotykała Chrystusa obdarowego z szat w ludziach słabych, chorych, wyszydzonych i biednych. W jej oczach wszyscy oni byli warci miłości, bo przecież stworzeni na obraz i podobieństwo Boga. Mówiła „**Służ bez szemrania słabszym w duchu miłości i pokory**”.

Wielką wagę przywiązywała do opieki nad chorymi. „**O chorych troszcz się i służ im tak, jak Chrystusowi!**”. Kierowaną tą myślą ufundowała kilka szpitali. W roku 1230 wy-



budowała szpital-schronisko dla trędowatych kobiet w Środzie Śląskiej, którego prowadzeniem zajęły się siostry szpitalne. Założyła szpital w Trzebnicy oraz Szpital św. Ducha we Wrocławiu, prowadzony z jej polecenia przez augustianów. Z jej inicjatywy powstało wrocławskie hospicjum, przeznaczone dla podróżujących duchownych. Do swej akcji miłosierdzia angażowała rycerskie zakony szpitalne – wyprosila u swego męża nadanie krzyżowcom wielkiej posiadłości w Oleśnicy Małej, by mogli tam prowadzić swoją działalność. Ewenementem był wędrowny szpital dworski dla ubogich – jego medycy docierali do miejscowości najbardziej zagubionych w puszczy, udzielając pomocy wszystkim potrzebującym. W szpitalu dworskim ciągle przebywało 13 chorych i kalek.

Twarzysząc Henrykowi w czasie objazdów księstwa, księżna Jadwiga często opuszczała dwór i szła do swoich poddanych, szła odwiedzać chorych w ich chatach i wypytywać o ich potrzeby. Jej dewizą było: „**Nikt z potrzebującymi ubogich nie powinien przymierać głodem w książęcym grodzie wrocławskim**”. W czasie klęsk nieurodzaju, aby „głodnych nakarmić”, zakładała kuchnie polowe dla biednych, gdzie rozdawano ziarno, mięso i sól, często lekceważąc przy tym protesty zarządców książęcych dóbr. Osobiście rozdawała jałmużnę. Wspierała ubogich chłopców, którzy chcieli się uczyć, finansując im szkoły.

Troszczyła się, by urzędnicy nie uciskali poddanych kmieci w jej dobrach. Obniżała czynsze chłopom, przewodniczyła sądom, często darowała grzywny karne, gdy widzia-

ła, że nie ma ich z czego zapłacić.

Starała się łagodzić dole więźniów posyłając im do wiezienia żywność, świece i odzież. Można powiedzieć, że była prekursorką resocjalizacji, zdarzało się bowiem, że zamieniała karę śmierci czy długiego wiezienia na pracę przy budowie kościołów lub klasztorów. Przede wszystkim jednak nawiedzała więźniów w wiezieniu niosąc im pociechę.

Macierzyńska troską otaczała swoją służbę i dworzan.

Do swoich dzieł nie wałała się używać majątku, którym dysponowała jako księżna. Dzięki niemu mogła uczynić wiele dobrego. Uczyła nas przez to właściwego używania dóbr materialnych – nie dla własnej wygody i wywyższania się, lecz dla dobra wspólnego i służby bliźnim. Zostawiła nam naukę: „**Nie posiadaj żadnej rzeczy na własność i nie nazywaj niczego swoim**”, „**Pełnij wolę Tego, który cię posłał**”.

Święta Jadwiga nie tylko daje nam przykład jak okazywać miłosierdzie, jest też naszą orędowniczką w niebie. Możemy się modlić za jej wstawiennictwem, np. taką modlitwą:

Pozwól Panie, bym jak św. Jadwiga miał/a duszę wrażliwą na potrzeby bliźnich, chętną do pomocy. Św. Jadwigo, matko ubogich, wspomożycielko strąconych, ucieczko opuszczonych, módl się za nami!

opr. Małgorzata Pawlak

**37. PIESZA PIELGRZYMKA WROCŁAWSKA
DO ŚW. JADWIGI W TRZEBNICY – 15.10.2016**

**PRYSZEDŁEM RZUCIĆ
OGIEŃ NA ZIEMIĘ
Podpalacz! H. 12, 49-53**

*Święta Jadwigo, patronko przemożna,
córko Bawarii i matko Ślązaków,
Bóg cię uczynił dla obu narodów
Znakiem pokoju i zgody braterskiej.*

*Błogosławieństwem dla obcych się stałaś,
Widząc w nich dzieci przez Pana ci dane;
W nich czekał Chrystus na twoją posługę,
Miłość bez granic i pełną ofiarę.*

*Głębię mądrości odkryłaś w cierpieniu
Wdowa i matka, co syna straciła;
W krzyżu Jezusa znalazła pociechę,
Która twe serce dla wszystkich otwarła.
Z tobą pragniemy wysławiać na wieki
Ojca i Syna, i Ducha Jedności;
Pomóż nam Święta, podążać drogami
Wiary, nadziei i czystej miłości. Amen*
Z hymnu brewiarzowego LG IV, 1273

Zapraszamy na

**PIESZĄ PIELGRZYMKĘ
DO GROBU ŚW. JADWIGI.**

Zbiórka przy kościele JTAP
o godz. 9.30.

Wymarsz o godz. 10.00.

Przewodnikiem grupy jest
ks. Jerzy Lazarek SDS.

Forum Młodych – świadectwo

Na samym początku chciałbym krótko wprowadzić Cię w temat, bo mam napisać świadectwo z Forum Młodych, ale żebyś lepiej je zrozumiał to muszę Ci w miarę możliwości przybliżyć, co to jest Forum Młodych.

Zacznijmy od tego, że Kościół jest zróżnicowany wiekowo, więc grupy działające przy Kościele dzielą się na co najmniej trzy przedziały wiekowe: dzieci, młodzież i dorosłych. I zgromadzenie salwatorianów stworzyło trzy apostolaty dla młodzieży: WMS – Wolontariat Misyjny Salvator, SOP – Salwatoriański Ośrodek Powołań i RMS czyli Ruch Młodzieży Salwatoriańskiej. I ja dzisiaj skupię się na tym ostatnim, bo akcja Forum Młodych jest pracą właśnie tego apostolatu. Jest to największa (ale nie jedyna) akcja RMS-u, która jest organizowana na początku lipca, a polega na pokazaniu młodzieży jaki jest Bóg i jak wygląda Młody Kościół. Ale chyba wystarczy tych smętów, przejdźmy do czegoś ciekawszego. :D

Bardzo długo zastanawiałem się, co ja mam właściwie tutaj napisać i nie mam pojęcia, czym się z Tobą podzielić. Jednak przyszło mi tak na myśl, że ani „pojeżdżanie”, ani wychwalanie Forum nie jest dobrym pomysłem, bo nie o to mi chodzi.

Szczerze, to jest mi obojętne, czy po przeczytaniu tego artykułu będziesz chciał pojechać na Forum (ale radzę przeczytać do końca, żebyś mnie dobrze zrozumiał), bo sam po pierwszym Forum czułem się pogubiony i osamotniony. Zraziłem się w takim stopniu, że po powrocie do domu zastanowiłem, że za rok nigdzie niejadę. Jednakże jak przyszło co do czego, to naszły mnie wyrzuty sumienia, że

nie pojechałem i tak łatwo sobie odpuściłem. Miałem świadomość tego, że marnuję czas, a tam była szansa na prawidłowe zagospodarowanie tego czasu (tak na marginesie wspomnę, że hasło zeszłorocznego, XXII FM brzmiało: „Już czas”). Do tego jeszcze dołączyły wyrzuty, że tam wstawałbym wcześnie rano (wiem, nie brzmi to zachęcająco, ale da się przyzwyczać), a w domu zaczynam dzień o 13 lub 14, bo podczas wakacji nie mam po co wcześniej wstać, a spać idę późno w nocy, bo zawsze coś się znajdzie do roboty. A najgorszy moment był wtedy, gdy moi znajomi wrócili i zaczęli mówić, jak tam było. I wtedy wiedziałem, że za rok muszę pojechać na Forum. Teraz ktoś może zastanawiać się, jak to jest możliwe, że tak szybko zmieniłem swoje zdanie. Jednak odpowiedź jest bardzo prosta. Otóż kiedy przyjedziesz na swoje pierwsze Forum, to na 80 % uważam, że nigdy wcześniej nie byłeś w takim miejscu, nie uczestniczyłeś w czymś takim. Możesz więc w różny sposób odebrać sytuację, zachowania bądź też ludzi, którzy tam się znajdują. Muszę przyznać, że w moimi mniemaniu nie przyjeżdża tam w większości młodzież, która jest „święta”, tylko młodzież, która ma swoje osobiste problemy, upadki i rozterki, a swoim zachowaniem czasami zupełnie nie daje świadectwa wierze.

Niektórych to zraża, ale trzeba mieć na uwadze dwie rzeczy:

Pierwsza to taka, że niestety jesteśmy istotami grzesznymi i dość często zdarza nam się upadać, więc nie zrażajmy się tak szybko i nie



oceniajmy innych tylko ich napominajmy, ale w miłosierdziu, a nie w pysze.

I druga sprawa jest taka, że chciałbym żebyś zrozumiał, że istnieje taki wyjazd w trakcie wakacji (w ciągu których robimy sobie czasami wakacje od Boga xD), na którym możesz spotkać się z Bogiem i to w niecodzienny sposób, bo Msze święte na Forum wyglądają inaczej niż te, które zapewne kojarzysz z kościoła, i są one bardzo charakterystyczne. Jutrznie, od których rozpoczyna się dzień, często są nieznanym wcześniej przeżyciem dla nowych „forumowiczów”, a każdy dzień kończy się adoracją, która też nie jest zwyczajną adoracją. Te punkty dnia są przygotowane ze starannością przez animatorów i samych „forumowiczów”, co sprawia, że nabierają młodzieżowego charakteru i klimatu. A to, że znajdują się tam osoby, których nie polubisz, nie powinno psuć Ci pobytu, bo – założę się – że znajdziesz tam też osoby takie jak ty.

Osobiście przyznam, że dla mnie najważniejsze punkty programu to w kolejności: Msza, adoracja, jutrznia i spotkanie z gościem (świadectwo). Natomiast najprzyjemniejsze to: śniadanie, obiad i kolacja. A co się tyczy duchowej sprawy, to adoracja pozwala spokojnie porozmawiać z Bogiem i bardzo dobrze przeżyć ten czas. Codziennie jest możliwość spowiedzi o każdej porze – wystarczy zagaądać do któregoś z księży. Jednak takim specjalnym czasem jest noc konfesjonalów, która polega na tym, że idziemy na adoracje o 21 i kto czuje potrzebę pojednania się z Bogiem, ten może pójść do jednego z księży, którzy spowiadają dopóki nie skoczy się kolejka chętnych (czasami trwa to do 24 albo i później). Oczywiście tylko osoby potrzebujące spowiedzi czekają, a reszta idzie do pokoi.

I co ja tu mogę jeszcze napisać? Atmosfera, którą czuje się na Forum jest wspaniała, można podejść do kogokolwiek i nawiązać nową znajomość. Można też spotkać przyjaciela na całe życie albo drugą „połówkę”. Zresztą na

Forum można nabyć dużo nowych umiejętności dlatego, że jednym z punktów programu są warsztaty z różnych dziedzin.

Na koniec muszę powiedzieć, że niczyje słowa nie są w stanie oddać tego, co się dzieje, gdy Bóg działa, więc tam trzeba pojechać, przeżyć, doświadczyć, co to znaczy Forum Młodych, i wtedy zdecydować, czy to coś dla mnie, czy nie.

Cały ten artykuł jest pomieszany i przepraszam za to. Mam nadzieję, że ma to swój urok i nie odbiera przesłania mojej wypowiedzi. ;)

Michał Wrzesiński

Młodzi w Trzebini

24 września odbyło się czuwanie fatimskie dla młodzieży salwatoriańskiej w Trzebini, w którym wzięła udział młodzież naszej parafii z ks. Jerzym Lazarkiem SDS.

8 rano wyjechaliśmy z Obornik. Droga na miejsce minęła szybko. Na miejscu poszliśmy na spotkanie z gościem – Mirkiem „Kolahem” Kolczykiem, który opowiadał o swoim powrocie do Pana Boga, a także o tym jak Bóg zmienił jego życie. Następnie był pokaz tańca prowadzony przez Rafała Maseraka. Po występie odbyły się spotkania w grupach – tzn SOPu, RMSu i WMSu. Podczas czuwania fatimskiego w Trzebini każdy osobiście mógł spotkać się z Bogiem w sakramencie spowiedzi św. Spotkanie zakończyło się Eucharystią.

Mirosław Kowalski – ministrant



„Uczynił ich z miłości...” – rzecz o aniołach

**Tylko anioły do mnie wysyłaj,
Piękne, pierzaste i zadbane,
Niech latają ponademną,
Jak złotoskrzydłe motyle.
Niech latają nade mną,
Niech mi cudne nuty grają.
Wysyłaj do mnie anioly,
Niech mi w duszy śpiewają...**

Kiedy słyszę tą piosenkę Tomka Kamińskiego, zawsze przypominają mi się słowa ks. Orzechę, usłyszane 30 lat temu, „Anioły nie znoszą jednej rzeczy – bezczynności”. Usłyszałam i zapamiętałam, i od tego momentu rozpoczęła się moja przyjaźń z tymi niebiańskimi istotami. Ale przecież było coś znacznie wcześniej. Coś, co wszyscy pamiętamy, przecież modliliśmy się ledwie powiedzieliśmy pierwsze słowa, nawet nie zdając sobie sprawy jaką moc sprawczą ma ta krótka modlitwa – Aniele Boży, Stróżu mój...

Skąd wiemy, że Anioły istnieją? To proste – bo Pan Bóg powiedział o nich ponad trzysta razy na kartach Pisma Świętego i trzymamy Go za słowo. W Piśmie Świętym nie ma wprost określenia „anioł stróż”. Prawda o istnieniu aniołów jest prawdą wiary, natomiast nauka o aniołach stróżach nie jest dogmatem. Piękną intuicję co do roli dobrych duchów w naszej modlitwie zawiera ewangelia ze wspomnienia Aniołów Stróżów: Strzeżcie się, żebyście nie gardzili żadnym z tych małych; albowiem powiadam wam: Aniołowie ich w niebie wpatrują się zawsze w oblicze Ojca mojego, który jest w niebie (Mt 18,10). Ze słów tych płynie dla nas pocieszenie: nawet, gdy jesteśmy malii, bo grzeszni, słabí czy rozproszeni, na liturgii, przed Obliczem Boga, stoi nasz anioł.

On zanosi naszą modlitwę i składa ją przed Bogiem. Kościół wzywa nas wielokrotnie do modlitwy do aniołów. Widać to wyraźnie podczas liturgii. Często na niej wzywamy: „Błogosławcie Pana Jego aniołowie!” Powód tego błogosławieństwa wyrażają psalmy: bo Pan usłyszał, wspomógł, wyzwolił, jak obiecał. Bo strzeże swoich wiernych i daje im, jako pośredników i opiekunów, swoich aniołów. Bo mogę, wchodząc do świątyni, wezwać ich na świadków mojego uwielbienia Boga: „Wobec aniołów psalm zaśpiewam Panu”. Ta chwała jest oddawana wspólnie, szczytem tej wspólnoty jest śpiew: „Święty, Święty, Święty” – stajemy wtedy, jak równi z równymi, z serafinami i razem wychwalamy Boga.

Stary Testament pierwszy raz wspomina o aniołach w Księdze Rodzaju, kiedy po wygnaniu człowieka z ogrodu Eden, Bóg stawia przed ogrodem cherubów, aby strzec drogi do drzewa życia. W Nowym Testamencie aniołowie pojawiają się już w pierwszych rozdziałach Ewangelii: u św. Marka w scenie kuszenia na pustyni – „aniołowie zaś usługiwali Mu” (1,13), w Ewangelii św. Mateusza, również w 1 rozdziale, anioł ukazuje się Józefowi – „Oto anioł Pański ukazał mu się we śnie” (1,20), a w Ewangelii św. Łukasza ukazuje się Zachariaszowi – „Naraz ukazał mu się anioł Pański” (1,11). O doprowadzeniu przez anioła do wyznaczonego miejsca mówi Księga Wyjścia 23, 20-23. Sam Bóg wysyła swojego anioła. „Oto Ja posyłam anioła przed tobą, aby cię strzegł w czasie twej drogi i doprowadził cię do miejsca, które ci wyznaczyłem”, „moje imię jest w nim”. Bóg za pośrednictwem anioła staje po stronie człowieka: „będę nieprzyjacielem



(Mt 26,53). Uwalniają apostołów, a potem Piotra z więzienia „Ale w nocy anioł Pański otworzył bramy więzienia” (Dz 5,19), „Wtem zjawił się anioł Pański i światłość zajaśniała w celi” (Dz 12,7). Nie sposób w tak krótkim tekście przytoczyć wszystkie fragmenty Biblii...

Aniołowie choć są duchami czystymi przebywającymi z Bogiem podlegają w pewnym sensie, podobnie do ludzi, prawom czasu i nie wszystko wiedzą „Lecz o dniu owym lub godzinie nikt nie wie, ani aniołowie w niebie...” (Mk 13,32). Czas wypełnienia się historii zbawienia w życiu człowieka zależy wyłącznie od Boga. Aniołom zależy na zbawieniu człowieka „Czyż nie są oni wszyscy duchami przeznaczonymi do usług, posłannymi na pomoc tym, którzy mają posiąść zbawienie” (Hbr 1,14) i radują się z jego nawrócenia „radość powstaje u aniołów Bożych z jednego grzesznika, który się nawraca” (Łk 15,10) W Apokalipsie (7,3) czterej aniołowie pieczętują sługi Boga, aby uchronić ich przed mającymi nadzieję plagami, fałszywymi prorokami i szatańskimi złudami.

Według Biblii liczba aniołów jest ogromna: „Tysiąc tysięcy służyło Mu, a dziesięć tysięcy po dziesięć tysięcy stało przed Nim” (Dn 7, 10). „Przystąpiliście do góry Syjon, do miasta Boga żyjącego, Jeruzalem niebieskiego, do niezliczonej liczby aniołów...” (Hbr 12, 22). „I nagle przyłączyło się do anioła mnóstwo zastępów niebieskich, które wielbiły Boga” (Łk 2,13). „I słyszałem głos wielu aniołów dokoła tronu... a liczba ich była miriady miriad i tysiące tysięcy” (Ap 5,11). W Biblii aniołowie występują pod różnymi nazwami: Serafini (Iz 6,2), Cherubini (Rdz 3,24; Iz 37, 16; Ez 10,3) i Trony (Kol 1,16), Panowania (Kol 1,16), Moce (Ef 1,20-21), Władze (Kol 1,16), Księstwa (Kol 1,16) Archaniołowie (2 Tes 4,15) i Aniołowie (Rz 8,38). Bóg obdarzył ich rozumem, ►

► wolną wolą i przydzielił im różne zadania. Aniołowie z pierwszych trzech chórów mają za zadanie adorację, uwielbienie – wyższe funkcje w niebie. Z niższych chórów anieliskich wywodzą się nasi Aniołowie Stróżowie. List do Hebrajczyków mówi, że są to duchy posłane, aby wspomagać tych, którzy mają osiągnąć zbawienie. Niektórzy Ojcowie Kościoła i poeci mówili o symbolicznym przedstawieniu anioła – z dwiema twarzami: jedną nieustannie zwróconą ku Bogu, którego kontempluje i uwielbia, a drugą w stronę człowieka, którego otacza opieką i miłością.



Miejscem przebywania aniołów jest niebo. „We śnie ujrzał drabinę sięgającą swym wierzchołkiem nieba, oraz aniołów Bożych, którzy wchodzili w góre i schodzili w dół. A oto Pan stał na jej szczycie...” (Rdz 28,12) „Gdy aniołowie odeszli od nich do nieba...” (Łk 2,15) „Ujrzyście niebiosa otwarte i aniołów Bożych wstępujących i zstępujących na Syna Człowieczego” (J 1,51). W Iz 6,3 aniołowie sami wyznają, że Bóg jest ich Panem „I wołał jeden do drugiego; <<Święty, Święty jest Pan Zastępów>>”

Tak więc w Biblii wielokrotnie występują określenia: anioł Boży, aniołowie Boży, anioł Pański. Przebywają oni w niebie, w towarzystwie Boga. To, co Słowo Boże mówi o aniołach, ma także wymiar chrystocentryczny: „Bo w Nim wszystko zostało stworzone: i to, co w niebiosach i to, co na ziemi, bytu widzialne i niewidzialne, czy Trony, czy Panowania, czy Zwierzchności, czy Władze. Wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone”. (Kol 1,16).

Jak się z nami porozumiewają? Cudownie, aczkolwiek delikatnie podpowiadają nam i podsuwają natchnienia, ale do tego aby ich usłyszeć potrzebna jest cisza. W chaosie i hałasie dnia powszedniego, żaden anieński głos się nie przebije, zawsze przegra ze słuchawkami na uszach... Często otrzymujemy natchnienia, by się pomodlić, wyspowiadać, podjąć dobre postanowienie czy decyzję, aby gdzieś pójść, bo ktoś nas potrzebuje. Któryś z poetów napisał, że gdy podejmujemy złe decyzje, to Anioł Stróż oddala się w najdalszy zakamarek duszy i płacze tak głośno, jak tylko aniołowie potrafią płakać. Ten obraz pokazuje szacunek dla wolnej woli. Anioł często zanosi nasze prośby do Boga – przedstawia je wyższej instancji, ale też sam może interweniować w naszych sprawach. Wiemy, że aniołowie mają władzę nad rzeczami materialnymi. Mówią o tym chociażby ewangeliczna scena, kiedy anioł poruszył wody sadzawki Betesda i pierwszy chory, który przy niej się znalazł, odzyskiwał zdrowie. Albo przypadek młodzieńców w piecu ognistym, których ochroniał anioł. A także uwolnienie św. Piotra, kiedy to anioł zerwał kajdany i pootwierał więzienne cele.

W jakich sprawach możemy się zwracać do aniołów? W wielu. Na przykład święci prosili o pomoc w modlitwie. Św. Jan Vianney mówił, że w przypadku trudności z modlitwą trzeba ukryć się za plecami swojego

Anioła Stróża i prosić, żeby on się modlił. Drugi rodzaj prośby to błaganie o światło, czyli o radę, pomoc, inne spojrzenie w danej sytuacji, a także modlitwa o ochronę, opiekę w pokusach i trudnościach. Jan XXIII polecał modlitwę do swojego anioła i opiekunów innych ludzi, aby pomogli nam w budowaniu dobrych relacji czy w załatwianiu trudnych spraw. Kiedy papież miał prowadzić oficjalne rozmowy i poruszać podczas nich skomplikowane kwestie, modlił się do swojego Anioła Stróża i Anioła osoby, z którą rozmawiał, aby obaj pomogli znaleźć dobre rozwiązanie. Ja sama często wysyłam mojego Anioła do Anioła osoby, do której się wybieram: lekarza, pracodawcy, decydenta, od którego zależy ważna decyzja... Aby Oni wcześniej przygotowali przyjazny grunt do rozmowy i znaleźli najlepsze rozwiązanie. Aniołów możemy przywoływać także w godzinach konania naszych bliskich. Święty Michał jest w tym przypadku patronem szczególnym. Znamy obrazy przybywania anioła z interwencją w godzinie śmierci. Mało tego, niektórzy mówią, że gdy po śmierci człowiek trafi do życia, jego Anioł Stróż chce do pełnić misję i mobilizuje na ziemi ludzi, aby modlili się za tę duszę, ofiarowali odpusty, Msze św. Do końca chce zadbać o to, by jego podopieczny trafił do nieba. On wiernie wypełnia swoją misję. Zbytnia komercja i rynek reklam, trochę zepsuły nam obraz aniołów. Przemysł wyprodukował miliony figurek i gadżetów, które z angelologią nie mają nic wspólnego. Zdrowe spotkanie z aniołami zawsze prowadzi do Chrystusa i dlatego aniołowie są niewidzialni. Ich imiona to jakby komplementy prawione Panu Bogu: Michał znaczy „Ktoż jak Bóg”, Rafał – „Bóg uleczył”, Gabriel – „Bóg jest mocą”. Pan Bóg jest w centrum, a aniołowie są przezroczysti, bo nie chcą zatrzymywać uwagi na sobie. Często jest tak, że ktoś właśnie poprzez miłość do

Mój Anioł Stróż

Ty mnie, mój Aniole Stróżu
Prowadź za rękę
Przez moją codzienną zwyczajność,
Niezwydziałność i udrękę.
A jeśli coś Tobie w postępkach moich
Wyda się niewłaściwe,
Daj jakiś znak wyraźny,
Czy może szturchnij mnie litościwie.
Co w imię Twojego istnienia
Zmusi mnie do reakcji czy zastanowienia,
Bo wobec mojej życiowej drogi
Coraz dłużej i nie wiadomo
Jak jeszcze dalekiej,
Coraz silniej odczuwam potrzebę
Twojej pomocy i opieki.

Konstancja Bogumiła Załęska

aniołów trafił do Chrystusa. Celem działania anioła jest niesienie pomocy, reaguje on na nasze wezwania, jest blisko, gotów zawsze pospieszyć na ratunek. Nieustanna pomoc jaką otacza nas anioł ma być powodem do wyrażania wdzięczności Bogu. Nigdy nie zapominajmy o ich obecności w naszym życiu i bądźmy codziennie wdzięczni, a dopiero w wieczności zobaczymy jak często służyły nam w trudnych sytuacjach, ile razy ratowały nam życie, ile razy strzegły w niebezpieczeństwie...

O pasjonującym świecie aniołów pięknie pisze ks. Piotr Prusakiewicz, michalita, redaktor naczelnny dwumiesięcznika o aniołach i życiu duchowym „Ktoż jak Bóg,” do którego lektury tekstu serdecznie zapraszam, a na pytanie dlaczego Bóg dał nam Anioła Stróża? odpowiada:

To proste! „Uczynił to z miłości...”

Beata Wyrzykowska

P.S. Korzystałam z dostępnych stron internetowych poświęconych aniołom.

Wspomnienie o ks. Zbigniewie Zdanowiczu



Księdza Zbigniewa spotkaliśmy dzięki przygotowaniom do pierwszej Komunii św. naszego najstarszego dziecka. Był to rok szkolny 1988/89.

Wtedy poznaliśmy go jako troskliwego kapłana, któremu bardzo zależało na otwarciu serc na Boże sprawy powierzonych mu, jako katechecie, dzieci. Z tego też powodu, a może wykorzystując sytuację, organizowała spotkania z rodzicami tych dzieci, aby poprowadzić nas duchowo, pokazać głębię sakramentu, uświadomić nam naszą niezastąpioną rolę w wychowywaniu „pociech”, jak często nazywał nasze dzieci. Uczył, że dziecko potrzebuje dobrego świadectwa życia swoich rodziców, aby samo podejmowało dobre decyzje w swoim życiu, ale przede wszystkim, aby było mocne duchem i charakterem.

Bardzo serdecznie i z oddaniem zajmował się ministrantami. Dla nich kiedyś zorganizował, wspólnie z rodzicami, obóz pod namiotami w Morzęcinie Wielkim. Dzień był dobrze zorganizowany, codziennie były wyjścia piesze do Bagna, był nawet wypad nocny do lasu. Kilku starszych ministrantów zajmowało się młodszymi. Robili to z dużym przejęciem i odpowiedzialnością. Ksiądz organizowała także wakacyjne wyjazdy ministrantów w inne regiony Polski, np. w Pieniny.

Przez kilka lat ks. Zbigniew duszpasterzował w Morzęcinie Wielkim. Robiło to chętnie i z sercem. Jego posługa we wsi przypadła na czas zmiany miejsca odprawiania Mszy św.

Początkowym miejscem jej sprawowania była świetlica. Przyszedł jednak długi okres remontu tego pomieszczenia i Msze św. były odprawiane kolejno w dwóch prywatnych mieszkaniach. Ponieważ ksiądz nie był kierowcą, zawsze ktoś go przywoził i odwoził. Był taki czas (ok. 2-3 miesiące), kiedy jedynym pojazdem, jaki mogliśmy księdzu zaproponować do dowożenia, był skuter. Ksiądz Zbigniew z ochotą przystał na to i niezależnie od pogody przyjeżdżał, aby sprawować niedzielną Mszę św. Nieraz ktoś z mieszkańców Morzęcina stawał pytanie: czy Ksiądz chce tak przyjeżdżać dla garstki osób? Wtedy padała zawsze jedna, zwykła odpowiedź, że choćby czekała na niego tylko jedna osoba pragnąca Mszy św. – warto przyjechać.

Ksiądz Zbigniew miał wielki dar łagodzenia trudnych konfliktów, napiętych relacji – wchodził w te sprawy całą swoją osobowością i umiejętnościemi. W postawie służebnej, z niezwykłą pogodą ducha starał się pomóc, wesprzeć, pocieszyć, doradzić. Potrafił bardzo umiejętnie słuchać – tak, że miało się wrażenie, że wszystko doskonale zna. Słyszał bardzo dobrze te niewypowiedziane, ledwo zasygnalizowane myśli. Był przyjacielem ludzi, do których Pan go posłał. Mieliśmy wrażenie, że znaliśmy Księcia od zawsze. Był z nami w chwilach trudnych i radosnych. Dzielił się z nami swoim doświadczeniem. Ufamy, że teraz jest orędownikiem nas wszystkich przed Panem Bogiem, któremu służył z miłością, oddaniem, pracowitością, wielką wrażliwością i pokorą.

Dziękujemy, Tobie, Boże za dar życia Księcia Zbigniewa, za to, że spotkaliśmy go na naszej drodze.

Małgorzata Ciechanowicz

parafialny savoir-vivre

Msza św. ślubna – procesja do ołtarza

Na pierwszym powakacyjnym spotkaniu redakcji Naszej Parafii powrócił opisywany jakiś czas temu temat procesji wejścia na rozpoczęcie liturgii Mszy świętej. Chodziło konkretnie o Mszę Ślubną. Jak powinno przebiegać wejście młodej pary do świątyni? Czy ksiądz może zgodzić się na sugestie Panny Młodej, by być odprowadzoną do ołtarza przez ojca lub brata zamiast Pana Młodego?

Ceremonia ślubu w Kościele katolickim rozpoczyna się u wejścia do świątyni powitaniem młodej pary przez kapłana i jej uroczystym przejściem w procesji przez środek kościoła, od wejścia aż pod sam ołtarz. Jest to nie tylko piękny, ale i symboliczny element liturgii – złożenie pierwszego wspólnego poklonu Bogu. Najpewniej pod wpływem amerykańskich filmów niektóre dziewczyny marzą o tym, by być do ołtarza prowadzoną przez ojca lub – gdy go nie ma – innego mężczyznę z rodziną. Ilekroć bowiem na filmach amerykańskich pokazywana jest uroczystość ślubu, właśnie takim odprowadzeniem panny młodej się rozpoczęna. Dzieje się tak dlatego, że filmy te pokazują po prostu uroczystości protestanckie, które znacznie się jednak różnią od ślubu w Kościele katolickim. Podstawową różnicą jest fakt, że ślub protestancki nie jest sakramentem – jest jedynie uroczystym zawiązaniem umowy cywilnej, podczas gdy w Kościele katolickim jest momentem uświecenia związku. Dlatego też zbory protestanckie dopuszczają rozwody i kolejne związki, ponownie rozpoczętane w białej sukience i w obecności pastora. Z powyższej różnicy wynikają też i dalsze. Ślub protestancki brany może być także poza świątynią, np. w plenerze. Para może napisać własną przysięgę. A z czego wynika odprowadzenie

panny młodej do ołtarza przez ojca lub brata? Najprawdopodobniej z innego podejścia do kobiety w kulturze katolickiej i protestanckiej. Ojciec rodziny, albo brat narzeczonej, oddaje ją po prostu pod opiekę jej narzeczonemu. Warto zwrócić uwagę, że pierwszymi słowami pastora udzielającego ślubu jest właśnie pytanie: „Kto oddaje tę kobietę?”. Trzeba przyznać, że kobieta zostaje potraktowana przedmiotowo. Tymczasem w Kościele katolickim do ołtarza idzie młoda para właśnie dlatego, że kobieta traktowana jest na równi z mężczyzną i to ona sama decyduje o oddaniu siebie mężowi, jak on oddaje siebie żonie. Jest to dowód, jak wysoko ceniona jest w wierze katolickiej godność kobiety. Niemal każda para narzeczonych pragnie mieć ślub w kościele. I każdy pragnie, by jego małżeństwo rozpoczęło się uroczystie i pięknie. Ślub w Kościele katolickim zawsze jest piękny i uroczyły, ponieważ jest zaproszeniem do związku samego Boga. Musi się to odbyć godnie i w odpowiedniej oprawie.

ML

O Matko Fatimskiego orędzia:

„czyście pokutej,
nawrócie się,
trwajcie
na modlitwie,
by świat ocalić”.

Spójrz, Matko
– oto jesteśmy.

(Apel Fatimski)



NABOŻEŃSTWA FATIMSKIE 2016

w kościele św. Judy Tadeusza
i św. Antoniego Padewskiego
w Obornikach Śl., ul. Trzebnicka 35,

13 października
o godz. 18.00

Zapraszają księża salwatorianie

Nasza Parafia 25

Pogromca wiatru, czyli o Empedoklesie (490-430 p.n.e.)

Empedokles był lekarzem, kapłanem, poetą i uchodził za cudotwórcę. Był on człowiekiem bogatym, z przekonaniem demokratą. Z Sycylii został wypędzony do Peloponezu.



Empedokles powiedział, że mieszkańcy Akragas żyją tak, jakby mieli jutro umrzeć a budują domy jakby mieli żyć wiecznie. Legenda głosi, że jak wiał silny północny wiatr, tak, że się zaczęły psuć owoce na drzewach, Empedokles kazał z oślej skóry zrobić worki, które powiesił na wzgórzach wokół sadów aby ten wiatr złapać. Zabieg ten okazał się skuteczny, dlatego nazywa się go pogromcą wiatru. Mówi się, że przywrócił oddech kobiecie, która od trzech tygodni nie żyła. W czasie zarazy skierował dwa strumienie do rzeki i zaraza zniknęła. O jego śmierci krąży wiele legend, miedzy innymi, że skoczył do wulkanu, lub, że został wzięty do nieba w czasie uczyt.

Podstawowe składniki materii są niezmienne, twierdził nasz filozof, z nich tworzy się materia, którą poznajemy jako układ podstawowych składników. Nie może coś powstać z niczego. Przedmioty nie giną tylko się zmieniają. Podstawowych składników materii jest cztery: ogień, powietrze, woda, ziemia. Składniki te Empedokles uznał za pierwiastki, żywioły. Różnice między ciałami są ilościowe i strukturalne – mięsa i krew mają różne ilości żywiołów. Przykładowo kości to 1/2 ognia, 1/4 wody i 1/4 ziemi.

Empedokles pierwszy oddzielił siłę od materii. Twierdził, że istnieją dwie odwieczne siły: miłość i niezgoda. Oddziaływanie tych

sił wyznacza bieg kosmosu, który dokonuje się w czterech etapach. W pierwszym etapie panuje miłość, która łączy wszystkie żywioły w kulę świata. W drugim etapie maleje miłość i wkracza niezgoda, w związku z tym elementy są częściowo połączone, częściowo rozdzielone. Po zniknięciu miłości panuje niezgoda, w tym czasie elementy podobne sobie przyciągają się wzajemnie, dlatego powstają cztery grupy.

W czwartym etapie znowu wkracza miłość i przewyciąża panowanie niezgody. Obecnie świat znajduje się na drugim etapie, w okresie przewagi niezgody na miłość.

Wyziewy z oka spotykają się z wyziewami przedmiotów, dzięki czemu poznajemy. W oku znajduje się każdy z czterech żywiołów, dzięki czemu możemy poznać te żywioły i ich mieszanie.

Empedokles uważało, że Bóg nie posiada ludzkiego ciała jak wyobrażali sobie bogów politeści, gdyż jest On jestestwem usiąconym i nie dającym się wyrazić, On świat przemierza lotem błyskawicy, szybką swoją myślą. Mimo, że budowę świata tłumaczył, nasz filozof, za pomocą czterech podstawowych elementów (ognia, powietrza, wody i ziemi) i dwóch sił (miłości i niezgody), głosił prawdę o duszy człowieka, która przebywa w ciele za karę. Dusze zgodnie

z jego teorią to demony, które zgrzeszyły i dlatego muszą przez 30 000 lat wędrować, przechodząc kolejne wcielenia. O sobie samym Empedokles mówi, że był chłopcem, dziewczyną, rośliną, ptakiem, rybą. Demon zbrudził się krwią zbrodni lub włączył się w orszak waśni, czyli niezgody, musiał opuścić krainę szczęśliwości. W tej trudnej wędrowce powietrze gna demona ku morzu, które wyrzuca go na ląd, ziemia z kolei ślego ku słońcu, które rzuca go w wir powietrza. Żywoły demona nienawidzą, dlatego jeden żywioł podaje demona drugiemu żywiołowi. Podsumowując Empedokles stwierdza: „Takim właśnie teraz jestem i ja, wynegany przez Boga i błąkający się dlatego, że zawierzyłem niszczącej waśni.”

Współcześnie mamy inny obraz świata, ale zanim do niego doszłismy musiał być ktoś taki jak Empedokles ze swoją wizją świata, on należał do tych, którzy zrobili pierwsze kroki na drodze rozwoju nauki.

ks. Rafał Masarczyk SDS

Dzień chorego



Dzień Chorego w parafii JTAP obchodziliśmy w sobotę, 17 września. Od godz. 9.30 była możliwość skorzystania z sakramentu pokuty. O godz. 10.00 Msza św. z udzieleniem sakramentu namaszczenia chorych. Po Mszy Św. odbyło się nabożeństwo w intencji chorych i błogosławieństwo lurdzkie. Mszę Św. odprawił i kazanie wygłosił ks. Jerzy Lazarek SDS.

ks. Rafał Masarczyk, SDS

PRZYGOTOWANIE DO BIERZMOWANIA w parafii JTAP, rok 2016 / 2017

**KLASA
GIMNAZJUM**



1. PIELGRZYMKA JADWIŻAŃSKA (15.10.2016 - SOBOTA)	✓	✓	✓
2. SPOTKANIA Z GOŚĆMI	✓	✓	✓
3. MSZE ŚW (Z ODNOTOWYWANIEM OBECNOŚCI)	✓	✓	✓
4. WIECZORNE ADORACJE (1x w M-CU GODZ.20.00)	✓	✓	✓
5. COMIESIĘCZNE SPOTKANIA FORMACYJNE			✓
6. KONFERENCJE DLA RODZICÓW I KANDYDATÓW (co 3 M-ce)	✓	✓	✓
7. ZALICZENIE MATERIAŁU Z KATECHIZMU			✓

Kalendarium

4 PAŹDZIERNIKA – św. Franciszka z Asyżu

Jan Bernardone urodził się w Asyżu w 1182 roku jako syn zamożnego kupca. Z powodu zamiłowania do języka francuskiego nazywano go „Francesco”. Jako młodzieniec prowadził początkowo beztroskie życie, ale pod wpływem łaski Bożej porzucił je i obrał całkowite ubóstwo. Założył Zakon Braci Mniejszych, którzy oddawali się wędrownemu kaznodziejstwu. Później z pomocą św. Klary założył zakon żeński, nazwany drugim zakonem, a wreszcie dla ludzi świeckich założył trzeci zakon pokutujących. Przez swój przykład i założenie przez siebie instytucje, św. Franciszek wywarł olbrzymi wpływ na życie duchowe i artystyczne średniowiecza. Pod koniec życia otrzymał na górze Alwerni stygmaty Męki Pańskiej. Umarł w Asyżu 3 października 1226 roku i w dwa lata później został kanonizowany.

5 PAŹDZIERNIKA – św. Faustyny, zakonnicy

Helena Kowalska urodziła się 25 sierpnia 1905 r. w rolniczej rodzinie z Głogowca koło Łodzi jako trzecie z dziesięciorga dzieci. W szesnastym roku życia opuściła dom rodzinny i na służbę u zamożnych rodzin zarabiała na własne utrzymanie i pomoc rodzinom. W lipcu 1924 r. Pan Jezus w widzeniu polecił jej pojechać do Warszawy i wstąpić do zakonu. 1 sierpnia 1925 r. została przyjęta do Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia. 22 lutego 1931 r. po raz pierwszy ujrzała Pana Jezusa Miłosiernego. Zmarła 5 października 1938 r. Jej ciało pochowano na cmentarzu zakonnym w Krakowie-Łagiewnikach. S. Faustyna została beatyfikowana 18 kwietnia 1993 r., a ogłoszona świętą 30 kwietnia 2000 r. przez Jana Pawła II.

6 PAŹDZIERNIKA – św. Brunona, prezbitera

Św. Bruno urodził się w Kolonii około roku 1035. Odbywszy studia na uniwersytecie paryskim został kanonikiem w Kolonii, a potem w Reims. Porzuciwszy świat, założył w dzikim pustkowiu Chartreuse pod Grenoble surowy zakon kartuzów poświęcony pokucie i modlitwie. Wezwany do Rzymu przez papieża Urbana II, swojego dawnego ucznia, spędził tam cztery lata. Uzyskał powolenie powrotu do życia kontemplacyjnego, założył drugi klasztor swojego zakonu w La Torre w Kalabrii i tam umarł 6 października 1101 r.

7 PAŹDZIERNIKA – Najświętszej Maryi Panny Różańcowej

Zwyczaj odmawiania różańca sięga XII wieku. Rozpowszechnili go dominikanie. Modlitwą różańcową wzywano pomocy Bożej, gdy Europa była zagrożona inwazją islamu. Gdy 7 października 1571 roku odniessonio zwycięstwo pod Lepanto, papież Pius V ustanowił na ten dzień święto Najświętszej Maryi Panny Różańcowej, aby wyrazić wdzięczność za ocalenie chrześcijaństwa i zachęcić do gorliwości w tej modlitwie.

10 PAŹDZIERNIKA – bł. Marii Angeli Truszkowskiej, dziewicy

Zofia Kamila Truszkowska urodziła się 16 maja 1825 r. Założyła Zgromadzenie Sióstr Felicjanek. Podczas powstania styczniowego służyła rannym i chorym. Zmarła 10 października 1899 r. w Krakowie.

12 PAŹDZIERNIKA – bł. Jana Beyzyma, prezbitera

Jan urodził się 15 maja 1850 r. w Beyzymach Wielkich na Wołyniu. Zmarł zaś 2

października 1912 r. na Madagaskarze. Był jezuitą. Poświęcił swoje życie dla chorych na trąd.

13 PAŹDZIERNIKA – bł. Honorata Koźmińskiego, prezbitera

Wacław Koźmiński urodził się w 1829 r. w inteligenckiej rodzinie pochodzącej z Białej Podlaskiej. W młodości nie odznaczał się jakąś szczególnie głęboką wiarą, a nawet miał wobec Boga obojętny stosunek. Przelomowym momentem w jego życiu był pobyt w więzieniu. Za udział w spisku politycznym został skazany na 11 miesięcy więzienia i osadzony w Cytadeli warszawskiej. Okres ten zmienił zupełnie jego patrzenie na życie, a przede wszystkim mocno zbliżył go do Boga. Po skończeniu studiów w 1848 r. wstąpił do Zakonu Kapucynów i przyjął imię Honorat. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1852 r. W zakonie pełnił wiele różnych funkcji; był profesorem, gwardianem i definitorem. Zasłynął jako wybitny kaznodzieja i charyzmatyczny spowiednik. Dzięki swojej głębokiej wierze, głoszonemu Słowie Bożemu oraz łagodnemu usposobieniu i wielkiemu zatroskaniu o sprawy każdego człowieka gromadził wokół siebie wielu ludzi. Bł. Honorat założył wiele zakonów. Były to zakony habitowe (serafitki, felicjanki, kapucynki) oraz liczne zakony bezhabitowe, w których siostry w zwyczajnych strojach prowadziły życie zakonne i wspólnotowe. Zgromadzenia o. Honorata angażowały się zarówno w prace charytatywne, jak i apostolskie. Siostry pracowały wśród młodzieży, zwłaszcza wiejskiej i rzemieślniczej, wśród ludzi w fabrykach, na wsiach, w przytułkach dla starszych i upośledzonych. Po powstaniu styczniowym skasowano klasztor, w którym przebywał bł. Honorat. Przeniósł się więc początkowo do Zakroczymsia, a ostatecznie

osiadł w Nowym Mieście nad Pilicą. Zmarł w 1916 roku.

14 PAŹDZIERNIKA – św. Małgorzaty Marii Alacoque, dziewicy

Św. Małgorzata Maria urodziła się w Burgundii w 1647 roku. Mając 24 lata wstąpiła do klasztoru sióstr wizytek w Paray-le-Monial. W objawieniach Pan Jezus przedstawił jej swoje Serce kochające ludzi i spragnione ich miłości oraz żądał ustanowienia w piątek po oktawie Bożego Ciała święta Jego Serca dla wynagrodzenia Mu zniewag, których doznaje w Najświętszym Sakramencie. Św. Małgorzata Maria doznała wielu cierpień, zanim uwierzyono jej posłannictwu. Umarła 17 października 1690 r.

15 PAŹDZIERNIKA – św. Teresy z Ávila, dziewicy i doktora Kościoła

Św. Teresa urodziła się w Avili w roku 1515. Jako dziecko marzyła o męczeństwie za wiarę. W dwudziestym roku życia wstąpiła do klasztoru karmelitanek. Idąc za natchnieniem Bożym przeprowadziła reformę swojego zakonu, fundując 32 klasztory. Z pomocą św. Jana od Krzyża przedsięwzięła również reformę karmelitów. Nową gałąź zakonu nazwano karmelitami bosymi. W oparciu o swoje osobiste doświadczenia św. Teresa napisała szereg dzieł, które są perlami literatury mistycznej. Umarła 15 października 1582 roku.

17 PAŹDZIERNIKA – św. Ignacego Antiocheńskiego, biskupa i męczennika

Św. Ignacy był drugim następcą św. Piotra na biskupstwie w Antiochii. Za czasów cesarza Trajana został skazany na pożarcie przez dzikie zwierzęta. W tym celu wysłano go do Rzymu. Z drogi pisał listy do gmin chrześcijańskich wyrażając w nich gorące pragnienie męczeństwa. Listy te są ważnym ►

► dokumentem wiary pierwotnego Kościoła. Św. Ignacy osiągnął koronę męczeńską w Rzymie około roku 107. Imię jego wymienia się w Kanonie rzymskim.

18 PAŹDZIERNIKA – święto św. Łukasza Ewangelisty

Św. Łukasz, poganin z pochodzenia, był lekarzem. Po przyjęciu chrześcijaństwa stał się współpracownikiem św. Pawła i towarzyszem jego podróży misyjnych. Napisał Ewangelię i Dzieje Apostolskie. Jemu zawdzięczamy prawie wszystkie wiadomości o dzieciństwie Pana Jezusa. W swojej Ewangelii przedstawił Chrystusa jako lekarza dusz i ciał. Przekazał nam przypowieść o synu marnotrawnym, o odpuszczeniu grzechów jawnogresznicy i skruszonemu łotrowi. Dante nazwał św. Łukasza „historykiem łagodności Chrystusowej”. Według tradycji św. Łukasz poniósł śmierć męczeńską w Achai. Symbolem jego jest wół, ponieważ zaczyna swą Ewangelię opisem ofiary Starego Testamentu.

19 PAŹDZIERNIKA- bł. Jerzego Popiełuszki, prezbitera i męczennika

Ks. Jerzy był legendarnym kapelanem „Solidarności”. Poniósł śmierć męczeńską za swoje przekonania w 1984 r.

20 PAŹDZIERNIKA – św. Jana Kantego

Św. Jan urodził się w Kętach w roku 1390. Studiował filozofię i teologię na Akademii Krakowskiej, a później został jej profesorem. Wykładał na wydziale filozoficznym i teologicznym. Własnoręcznie przepisywał traktaty teologiczne. Odbył pielgrzymkę do Rzymu. Słynął z wielkiego miłosierdzia. Nie mogąc inaczej zaradzić nędzy, wyzbył się własnego odzienia i obuwia. Umarł 24 grudnia 1473 roku, rozdawszy ubogim całe swoje mienie. Relikwie spoczywają w ko-

ściele św. Anny w Krakowie.

21 PAŹDZIERNIKA – bł. Jakuba Strzemię, biskupa

Bł. Jakub urodził się w roku 1340. Jako młodzieniec wstąpił do zakonu franciszkanów. Zasłynął jako gorliwy misjonarz wschodnich kresów. W roku 1391 został arcybiskupem halicko-lwowskim. Z wielką gorliwością organizował życie religijne w rozległej archidiecezji. Odznaczał się gorącym nabożeństwem do Najświętszego Sakramentu i Matki Bożej. Cieszył się zaufaniem króla Władysława Jagiełły. Umarł 20 października 1409 r.

22 PAŹDZIERNIKA – św. Jana Pawła II, papieża

Karol Józef Wojtyła, imię papieskie: Jan Paweł II. Urodził się 18 maja 1920 r. w Wadowicach. Święcenia kapłańskie otrzymał z rąk abp. Adama Stefana Sapiehy w 1946 r. Został wybrany na papieża 16 października 1978 r., przyjmując imię Jan Paweł II. Dewizą jego pontyfikatu stały się słowa Totus Tuus (Cały Twój). -Jan Paweł II nauczał nie tylko w oficjalnych dokumentach Kościoła, ale również w homiliach, przemówieniach i przesłaniach, wygłaszanych w czasie pielgrzymek i z różnych innych okazji. Napisał 14 encyklik, 11 adhortacji, 5 konstytucji, kilkaset listów i dorocznych orędzi. Podczas śródrodzowych katechez przedstawił syntezę nauczania Kościoła m.in. o Trójcy Świętej, o Matce Bożej, o człowieku, Kościele i sakramentach. Do tajemnic Różańca dołączył pięć nowych Tajemnic Światła. W nauczaniu w sprawach wiary i moralności łączył elementy posoborowej doktryny z dynamicznie rozwijającymi się kierunkami współczesnej filozofii i teologii. Jan Paweł II umarł 2 kwietnia 2005 r., w wigilię ustanowionego przez siebie święta

Miłosierdzia Bożego. W niecały miesiąc po śmierci, kolejny papież – Benedykt XVI ogłosił rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego Jana Pawła II. Błogosławionym został ogłoszony 1 maja 2011 r. Kanonizacja odbyła się 27 kwietnia 2014 r. w Rzymie.

24 PAŹDZIERNIKA – św. Antoniego Marii Clareta, biskupa

Św. Antoni Maria Claret urodził się w Sallent koło Barcelony 23 grudnia 1807 r. W młodym wieku uczył się tkactwa. Idąc za głosem powołania wstąpił do stanu duchownego. Jako kapłan pracował najpierw w duszpasterstwie parafialnym, a później jako misjonarz apostolski w Katalonii i na Wyspach Kanaryjskich. W roku 1849 założył zgromadzenie Synów Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny. Wkrótce potem został mianowany arcybiskupem Santiago na Kubie i gorliwie pracował nad odrodzeniem życia katolickiego w tej diecezji. Dla chrześcijańskiego wychowania dziewcząt założył zgromadzenie sióstr nauczycielek pod wezwaniem Maryi Niepokalanej. W roku 1857 został odwołany do Hiszpanii i objął urząd spowiednika królowej Izabeli II. Towarzyszył jej również na wygnaniu we Francji. Umarł we Francji 24 października 1870 r.

28 PAŹDZIERNIKA – Święto Świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza

Św. Szymon miał przydomek Zelota – Gorliwiec, ze względu na gorliwość w zachowywaniu Prawa Mojżeszowego. Św. Juda Tadeusz, brat Jakuba Młodszego, był krewnym Pana Jezusa. Jest autorem listu zaliczonego do ksiąg Nowego Testamentu. Wierni wzywają go jako orędownika w sprawach beznadziejnych.

opr. ML



JESIEN

I znowu przyszła jesień
W złote stroje ubrana
Nikt się z tego nie cieszy
Nie jest oczekiwana

Choć ma swoje zalety
Bo dary nam przynosi
Mimo wszystko – niestety
Nikt jej bardzo nie prosi

Lato jeszcze się broni
Słonko przegania chmury
Ale jesień uparta
Ma też swoje walory

Sady pełne owoców
Ule pełne miodu
W lesie grzybów bez liku
Nie zazna chyba nikt głodu

Odlatują już ptaki
Słyszać klangor żurawi
Tutaj odlatujący bociek
Swoje gniazdo zostawi

Wróci wiosną na pewno
Znajdzie chatę u baby
A na łące skaczące
Smaczne, bo polskie żaby.

Jadwiga Pawłow

Kronika parafii JTiAP

11 września gościłyśmy w naszej wspólnocie o. Remigiusza Trockiego, franciszkanina z Niepokalanowa, który podczas kazań ukazywał nam zagrożenia duchowe, jakie czynią na dzisiejszych chrześcijan. W tym dniu taca na remont kościoła wyniosła 7018, 59 zł.

11 września po Mszy św. o godz. 12.30 odbyło się spotkanie organizacyjne dla uczniów 1, 2, 3 klasy Gimnazjum oraz ich rodziców, w ramach przygotowania do sakramentu bierzmowania.

13 września odbyło się nabożeństwo fatimskie. Rozpoczęto się Mszą Św. a następnie miało miejsce procesja światła, różaniec i Apel Fatimski.

14 września rozpoczęły się w naszej parafii katechezy przedmałżeńskie dla narzeczonych obu obornickich parafii.

17 września przeżywaliśmy w naszej parafii dzień chorego. Od godz. 9.30 istniała możliwość skorzystania z sakramentu pokut, o godz. 10.00 sprawowana była Msza św. połączona z udzieleniem sakramentu namaszczenia chorych. Po Mszy nastąpiło wystawienie Najświętszego Sakramentu, modlitwa za chorych i cierpiących, i zostało udzielone błogosławieństwo lurdzkie.

18 września po Mszy św. o godz. 12.30 odbyło się spotkanie organizacyjne dla dzieci 1 i 2 klasy Szkoły Podstawowej oraz ich rodziców związane z przygotowaniem do I Komunii Świętej. W tym dniu ofiary do puszek na potrzeby naszego diecezjalnego Radia Rodzina wyniosły

19 września odbyło się spotkanie Kręgu Biblijnego.

22 września odbyło się spotkanie Rady Parafialnej.

Z 23 na 24 września miało miejsce coroczne nocne czuwanie duchowieństwa i wiernych Archidiecezji Wrocławskiej na Jasnej Górze.

W czuwaniu wzięła udział grupa naszych parafian z ks. proboszczem Jackiem Wawrzyniakiem SDS.

24 września odbyło się czuwanie fatimskie dla młodzieży salwatoriańskiej w Trzebinie, w którym wzięła udział młodzież naszej parafii z ks. Jerzym Lazarkiem SDS.

26 września odbyło się spotkanie Kręgu Biblijnego.

28 września o godz. 20.00 w naszym kościele miała miejsce adoracja Najświętszego Sakramentu prowadzona przez Ruch Młodzieży Salwatoriańskiej z naszej parafii. Hasło adoracji „Nie musisz – tak będzie lepiej”. Spotkanie modlitewne zakończyło się o godz. 21.00 odśpiewaniem Apelu Jasnogórskiego. Podczas trwania adoracji istniała możliwość skorzystania z sakramentu pokuty.

29 września przeżywaliśmy święto świętych Archaniołów Michała, Rafała i Gabriela. O godz. 17.30 miało miejsce nabożeństwo ku czci św. Michała Archanioła. W tym dniu swoje imieniny obchodził ks. Rafał Masarczyk SDS. Msza św. w jego intencji została odprawiona o godz. 18.00.

1 października rozpoczął się miesiąc modlitwy różańcowej. Po Mszy św. o godz. 8.30 miało miejsce nabożeństwo pierwszosobotnie ku czci Niepokalanego Serca NMP. W tym dniu odwiedziliśmy w domach naszych chorych i starszych wiekiem z posługą kapłańską.



Duchowe drogowskazy
ojca Franciszka Jordana
(cz. 41)

Miej się na baczności

Miej się na baczności, aby cię nigdy nie opanowała zazdrość i interesowność.

OGŁOSZENIA PARAFII JTiAP

Z racji sporej liczby młodzieży z I i II klas gimnazjalnych dopytujących się o **SPOTKANIA RUCHU MŁODZIEŻY SALWATORIAŃSKIEJ** w naszej parafii, Ks. Jerzy Lazarek zaprasza klasy I i II gimnazjalne na spotkania w czwartki po Mszy św. wieczornej, a klasy III i starsze zaprasza w piątki po Mszy św. wieczornej.

Uczniów klas gimnazjalnych przygotowujących się do sakramentu bierzmowania zapraszamy na **SPOTKANIE** z Gościem: **Z KS. KAZIMIERZEM TYBERSKIM** – kapelanem więziennym. Spotkanie odbędzie się 10 października, w poniedziałek po Mszy św. wieczornej w naszym kościele.

NABOŻEŃSTWA RÓŻAŃCOWE odbywać się będą w październiku w naszym kościele w tygodniu o godz. 17.30, a w niedziele o godz. 16.30. Zwyczajem lat ubiegłych następujące grupy prosimy o poprowadzenie tej modlitwy: w poniedziałek – Domowy Kościół, we wtorek – dzieci, w środę – Żywy Różaniec, w czwartek – Wspólnota Rodzin, w piątek – młodzież, w sobotę – Straż Honorowa Serca Pana Jezusa.

15 października odbędzie się **PIESZA PIELGRZYMKA DO GROBU ŚW. JADWIGI**. Zbiórka przy naszym kościele o godz. 9.30. Wymarsz o godz. 10.00. Przewodnikiem grupy jest ks. Jerzy Lazarek SDS.

ODPUST KU CZCI ŚW. JUDY TADEUSZA – 30 października – suma odpustowa o godz. 12.30.

31 października – godz. 20.00 – **ADORACJA NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU PRZED UROCZYSTOŚCIĄ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH**. Hasło Adoracji „Odpocznij w obecności Najświętszego”.

Numer konta parafialnego, na które można wpłacać ofiary na remont naszego kościoła:

ING Bank Śląski 15 1050 1575 1000 0090 7497 0857 Parafia Rzym.-kat. św. Judy Tadeusza i św. Antoniego Padewskiego, ul. Trzebnicka 35, 55-120 Oborniki Śląskie

Psycholog pełni dyżur w Poradni Życia Rodzinnego w czwartki od 17.00 do 19.00. Tel. w godzinach dyżuru 71 310 23 52.

Katolickie Stowarzyszenie „Ecclesia” numer konta bankowego: 94 9583 0009 0018 2663 2000 0001



Sakrament Chrztu Św. przyjęli:

Parafia JTiAP

- 51. Nina Religa, 11.09.2016 r.
- 52. Wojciech Zieliński, 11.09.2016 r.
- 53. Klaudia Kozak, 11.09.2016 r.
- 54. Krystian Jacyszyn, 25.09.2016 r.
- 55. Zofia Szot, 25.09.2016 r.
- 56. Ryszard Pawłów, 25.09.2016 r



Odeszli do Pana po wieczną nagrodę:

Parafia JTiAP

- 36. Stanisław Pierzynowski, l. 89, zm. 09.09.2016 r.
- 37. Czesława Grech, l. 59, zm. 09.09.2016 r.
- 38. Lucja Małkiewicz, l. 67, zm. 15.09.2016 r.
- 39. Wiesław Kościółkowski, l. 69, zm. 15.09.2016 r.



Sakrament małżeństwa zawarli:

Parafia JTiAP

- 11. Krzysztof Pawłowski i Dagmara Bosak, 10.09.2016 r.
- 12. Łukasz Praszczyk Ewelina Gołąb, 10.09.2016 r.
- 13. Piotr Sudoł i Justyna Łodziewska, 17.09.2016 r.
- 14. Sebastian Gorzała Izabela Skrzypek, 17.09.2016 r.

Kronika parafii NSPJ

8 września przypadało patronalne święto naszego zgromadzenia zakonnego - ks. salwatorianów. W tym dniu w naszym WSD w Bagnie nowicjusze i klerycy składali swoje śluby zakonne, a nowi kandydaci do życia zakonnego i kapłańskiego zostali przyjęci do nowicjatu.

11 września po Mszy św. wieczornej odbyło się spotkanie dla rodziców młodzieży klas pierwszych gimnazjum. Rodzice zgłosili młodzież do rozpoczęcia przygotowania do sakramentu bierzmowania, które będzie trwało 3 lata, zgodnie z wytycznymi Konferencji Episkopatu Polski.

16 września z racji obchodzonego VI Tygodnia Wychowania została odprawiona Msza św. o godz. 18.30 w intencji dzieci, młodzieży, rodziców, nauczycieli, wychowawców i katechetów. Po Mszy św. w domu katolickim odbył się wykład pani Magdaleny Krajewskiej z Wrocławia, która jest pedagogiem. Temat wykładu: „Granice w wychowaniu”.

18 września po Mszy św. o godz. 12.30 odbyło się spotkanie rodziców dzieci, które w tym roku przystąpią do Pierwszej Komunii św. Natomiast po Mszy św. wieczornej miało miejsce spotkanie rodziców młodzieży klas II i III gimnazjum kontynuujących przygotowanie do sakramentu bierzmowania.

19 września, w poniedziałek, została odprawiona Msza św. w intencji wspólnoty Odnowy w Duchu Św. „Pokój i Radość”. Po Mszy św. odbyło się spotkanie z modlitwą uwielbienia.

23 września została odprawiona Msza św. w intencji osób należących do Koła Przyjaciół Radia Maryja. Przed Mszą św. wspólnota prowadziła modlitwę różańcową. W tym dniu na Jasnej Górze odbyło się nocne czuwanie wiernych i duchowieństwa naszej

Archidiecezji. Naszą parafię reprezentowała 17-osobowa grupa.

24 września w Trzebini pod Krakowem w Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej zgromadziła się na czuwaniu młodzież. W tym spotkaniu wzięła udział również młodzież z naszej parafii.

26 września o godz. 18.30 w naszym kościele została odprawiona Msza św. o uzdrawienie duszy i ciała, przygotowana przez wspólnotę Odnowy w Duchu Św. „Pokój i Radość” wraz ze swoim opiekunem ks. Przemysławem.

1 października, w pierwszą sobotę miesiąca, księża odwiedzili naszych chorych z posługą sakralną.

OGŁOSZENIA PARAFII NSPJ

Przypominamy, że **SAKRAMENTU CHRZTU** św. w naszej parafii udzielamy w pierwszą niedzielę każdego miesiąca (tylko z racji wyjątkowych sytuacji może to być sobota). Rodzicami chrzestnymi mogą być osoby wierzące i praktykujące oraz nie mające przeszkoł kanonicznych

Narzeceni, którzy **PRAGNĄ PRZYJĄĆ SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA** powinni o tym poinformować w kancelarii parafialnej nie później niż 3 miesiące przed ślubem.

KANCELARIA PARAFIALNA czynna jest w poniedziałek, środę i piątek od godz. 16.00 do 18.00.

SPOTKANIA DLA CHĘTNEJ MŁODZIEŻY gimnazjalnej i szkół średnich odbywają się w piątki o godz. 19.30

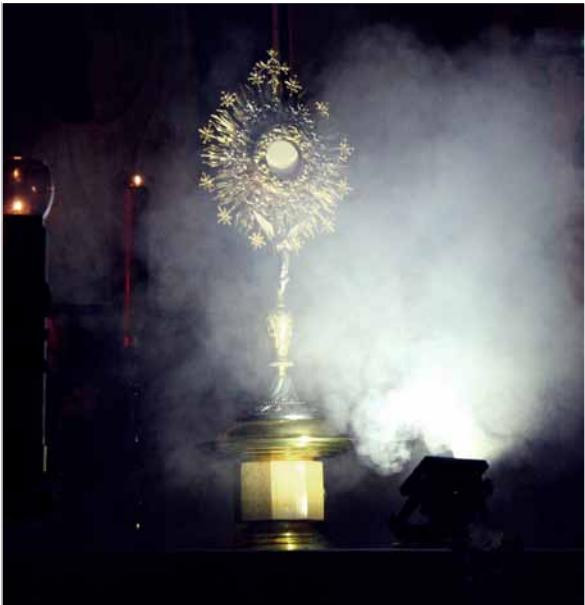
Włącz się do grupy!

w parafii NSPJ:

Kto?	Z kim?	Gdzie?	Kiedy?
Ministranci	ks. P. Marszałek	kościół NSPJ	poniedz., wtorek, 16.00
Schola	K. Kopyra, ks. S. Mucha	Piwnica Pod Pl. kościoła NSPJ	piątek, 16.00 niedziela, 11.45
Chór	ks. P. Marszałek	kościół NSPJ	wtorek, 19.30
Gazetka „Nasza Parafia”	R. Wrzesiński, ks. S. Mucha	plebania NSPJ	wtorek, 19.30
Wspólnota Odnowy „Pokój i Radość”	S. Skorupski, ks. P. Marszałek	kościół NSPJ/ Dom Katolicki	poniedziałek, 19.00
Ruch Młodzieży Salwatoriańskiej (RMS) „Wieczory Nikodema”	ks. P. Marszałek ks. R. Ślupek	Piwnica Pod Plebanią Dom Katolicki	piątek, 19.30 4. czwartek miesiąca, 19.00
Koło Przyjaciół Radia Maryja	T. Garbacz, ks. P. Marszałek	kościół NSPJ	3. piątek miesiąca
Różaniec Rodziców	E. Ozimina, ks. S. Mucha	kościół NSPJ	1. dzień miesiąca, 18.30
Kandydaci do bierzmowania	ks. P. Marszałek	Dom Katolicki	wg ogłoszeń
Dzieci I-komunijne	ks. P. Marszałek	kościół NSPJ	wg ogłoszeń
Caritas	A. Giermek, ks. A. Kochmański	Dom Katolicki	dyżury
Akcja Katolicka	R. Wrzesiński, ks. A. Kochmański	kościół NSPJ	4. piątek miesiąca, 18.30
Wspólnota Rodzin	R. Adamus, ks. S. Mucha, ks. R. Ślupek	w domach	1 x w miesiącu
Krucjata Różańcowa	R. Adamus, ks. A. Kochmański		

w parafii JTiAP:

Ministranci	ks. J. Lazarek	kościół JTiAP	sobota, 9.00
Schola	M. Bączkiewicz, ks. W. Waldon	kościół JTiAP	niedziela, 11.35
Ruch Młodzieży Salwatoriańskiej (RMS)	ks. J. Lazarek	Salka Pod Plebanią	czwartek, 19.30 (kl. I i II) piątek, 19.30 (kl. III)
Wspólnota Rodzin	ks. J. Lazarek	w domach	1 x w miesiącu
Oaza Rodzin „Domowy Kościół”	A. Dudczenko, ks. W. Waldon	w domach	1 x w miesiącu
Żywego Różanego	M. Laskowska, ks. B. Hojeński	kościół JTiAP	1. niedziela miesiąca
Straż Honorowa NSPJ	M. Skorecka, ks. J. Wawrzyniak	kościół JTiAP	1. piątek miesiąca
Krąg Biblijny	ks. Rafał Masarczyk	plebania	poniedziałek, 19.30
Spotkania z Filozofią	ks. Rafał Masarczyk	plebania	wg ogłoszeń
Kandydaci do bierzmowania	ks. J. Lazarek		wg ogłoszeń
Dzieci I-komunijne	ks. W. Waldon		wg ogłoszeń



Adoracja Najświętszego Sakramentu w kościele JTiAP
28 września 2016 w czasie czuwania młodzieży. Nabożeństwo
pod hasłem „Tak będzie lepiej” prowadził ks. Jerzy Lazarek.
Fot. Martyna Grucela.

We wrzośnej ciszy
szelesti fiolet
a góra
błękit tak gęsty
że zanurzone w nim drzewa
stoją
Rajske owoce
Rumiane
i ciepłe od pieszczot
słonecznych
ciążą ku Twoim rękom
W tym dobrym miejscu
W tym nowiu nadziei
Trwa
Kruche piękno
Życie

Alina Gołecka

Uwolnienie | Przebaczenie | Uzdrowienie

ZMIĘUJ
SIĘ
NAD
NAMI

i
NAD
CAŁYM
ŚWIATEM

WIELKA POKUTA † JASNA GÓRA, 15.10.2016

WWW.WIELKAPOKUTA.PL

Nasza Parafia – pismo redagowane przez wiernych parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa oraz św. Judy Tadeusza i św. Antoniego Padewskiego w Obornikach Śląskich.

Redakcja: Robert Wrzesiński (redaktor naczelny), Grzegorz Czerkas, Aldona Dudek (korekta), Alina Gołecka, Małgorzata Laskowska, ks. Stanisław Mucha SDS (asystent kościelny), Dorota Nikiporczyk (webmaster), Małgorzata Pawlak (sekretarz redakcji), Zbigniew Stachurski, ks. Wiesław Waldon SDS, Barbara Wrzesińska.

Adres redakcji: „Nasza Parafia”, parafia rzymskokatolicka, ul. Stefana Kardynała Wyszyńskiego 23, 55-120 Oborniki Śląskie, e-mail: graphito@poczta.wp.pl, www.naszaparafia.sds.pl (lub www.naszaparafia.salwatorianie.pl)

Wydawca: Studio Graphito (nr tel. 71 310 21 65), nakład 450 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo zmiany tytułów, skracania i dokonywania korekty stylistycznej nadanych tekstów.